



DZIŚ STREFA BIZNESU

GAZ NIE JEST JUŻ NAJWAŻNIEJSZY
POLSKIE CIEPŁOWNICTWO PRZYSPIESZA TRANSFORMACJĘNr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 161 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 14.07.2026

78
latGazeta
WROCLAWSKA

Sport

Tai Woffinden kończy
z żużlem. Wspominamy
jego karierę w Sparcie

- STR. 16



Wrocław

Problemy komunikacyjne
nie tylko w centrum.
Od wczoraj także
na Gądowiancie - Str. 5

Wrocław

Armagedon w sercu
miasta. Zagrożono
część trasy
W-Z, żeby
stał tam
dźwig - Str. 3

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Wrocław

Kosmiczna porażka Wrocławia. Stolica
sprzątnęła nam tę inwestycję sprzed nosa

Konrad Bałajewicz

Kosmiczne ambicje Wrocławia muszą poczekać. Europejska Agencja Kosmiczna i polski rząd ogłosili, że nowe Centrum Technologiczne ESA powstanie w Warszawie.

Przez ostatnie miesiące Wrocław przekonywał, że to właśnie u nas powinno powstać nowe Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). Miasto wystawiło mocną kandydaturę, za którą stanęły uczelnie, firmy technologiczne, samorządy, a nawet przedstawiciele Niemiec i Czech. Ostatecznie jednak „kosmiczny wyścig” wygrała Warszawa.

Decyzję ogłoszono wczoraj. Dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher poinformował podczas konfe-

rencji w Centrum Nauki Kopernik, że nowy ośrodek zostanie zlokalizowany w Warszawie.

Polska będzie pierwszym państwem, które przystąpiło do Europejskiej Agencji Kosmicznej już po jej utworzeniu w 1975 r., a mimo to doczeka się własnego centrum ESA. Agencja zatrudnia obecnie około 6500 pracowników i prowadzi ośrodki w wielu krajach Europy. Wrocławski magistrat pogratulował Warszawie i podkreślił, że wybór przyjmuje ze zrozumieniem.

Decyzję o lokalizacji Biura Europejskiej Agencji Kosmicznej w Warszawie przyjmujemy z szacunkiem. Trudno konkurować ze stolicą, chociażby ze względu na bliskość agend państwowych. Najważniejszą jednak wiadomością jest to, że przedstawicielstwo ESA powstanie w Polsce. To istotny krok dla roz-

woju krajowego sektora kosmicznego, polskiej nauki i gospodarki oraz dla wzmocnienia obecności naszego kraju w europejskiej polityce kosmicznej – przekazał Radosław Michalski, dyrektor Departamentu Marki Miasta Urzędu Miejskiego we Wrocławiu.

Jak podkreśla, sama kandydatura przyniosła wymierne efekty. W trakcie przygotowań udało się zacieśnić współpracę pomiędzy samorządem, uczelniami i firmami technologicznymi oraz jeszcze mocniej wypromować potencjał Dolnego Śląska w branży kosmicznej.

Wrocław deklaruje również gotowość do współpracy z przyszłym ośrodkiem ESA w Warszawie i liczy na udział w projektach towarzyszących, które, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami rządu mają trafić także do miast

ubiegających się o lokalizację centrum.

Nowe Centrum Technologiczne ESA nie będzie „kosmodromem” ani miejscem startów rakiet. To nowoczesny ośrodek badawczo-rozwojowy, w którym powstają technologie wykorzystywane w europejskich programach kosmicznych.

Naukowcy będą pracować tam nad systemami satelitarnymi, komunikacją i nawigacją, elektroniką, oprogramowaniem czy rozwiązaniami dla przyszłych misji kosmicznych. Co ciekawe, wiele z tych technologii później trafia do codziennego życia: od medycyny i telekomunikacji, przez rolnictwo precyzyjne, po systemy monitorowania środowiska i ostrzegania przed klęskami żywiołowymi.

©

Czytaj dalej na str. 4

Strzegom

Potężny pożar
składu odpadów.
Czy to mogło być
podpalenie?

Prokuratura zajęła się sprawą trudnego do ugaszenia pożaru przy ul. Kolejowej, który strażacy poskrabali przez aż 26 godzin.

- Str. 2

Nowa linia autobusowa z Wałbrzycha przez Szczawno-Zdrój. „Siódemka” połączyła Biały Kamień ze szpitalem im. Sokołowskiego - Str. 5

Tragedia na Maślicach. 18-letni chłopak utonął w jednym ze stawów przy ul. Królewieckiej - Str. 5

POLECAMY

JUTRO: Obrzęki nie zawsze są winą upałów CZWARTEK: Zagadka kryminalna Dumasa

14.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny mają: Kamil, Damian, Marcelina i Stella
Telefon alarmowy: 112

Komentarz
na dziś



Alicja Polewska: Szpital dla każdego

Redaktor naczelny

Lanim zabijemy/zalejemy czysto polską żółcią wszystkich medyków, a oni okopią się niczym szef Naczelnej Izby Lekarskiej przed jawnością zarobków po PESEL-u, zstąpmy do głębi tematu. Zdrowie to temat ze wszech miar poważny, polityczne złoto wręcz. Nic więc dziwnego, że lokalni notable – by nie powiedzieć władcy dusz wyborców swoich – dwoją się i troją, by zapewnić poddanych, że dbają o ich dobrostan.

A miarą ich troski są szpitale, a w nich kadra najlepsza z możliwych i oddziały leczenia wszystkiego. Puchną więc powiatowe i miejskie lecznice od obietnic, które – kiedy już opadnie kampanijny kurz – trzeba realizować. A tu, by zacytować poetę, „pospolicie skrzeczy”, trzeba więc sięgnąć po sposób i ściągnąć do placówki personel. Sposób jest jeden, ale za to niezawodny, czyli kasa, misiu, kasa. Płyne więc strumień, któremu teoretycznie tamę powinien stawiać Narodowy Fundusz Zdrowia, bo ten procedury wycenia i rozlicza. Teoretycznie. No bo wiecie, rozumiecie, musimy coś tam, coś tam. Doktorzy więc idą w kontrakty, ciągną dyżury po kilkanaście godzin 8 dni w tygodniu (!) i mają złote zniwa.

Do czasu aż się wszystko rypnie. Domino. Zaczęło się w Szpitalu Południowym, skończy... jak zwykle? Kilka zakłęb, parę gestów magicznych i mętna woda wróci do swojego koryta. Przez czas jakiś większe lecznice przeżywać będą potop chorych odsyłanych z kwitkiem ze szpitali powiatowych, z których jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zniknie wysokospecjalistyczna neurochirurgia lub bariatria czy nawet ginekologia z położnictwem. Ktoś złoży dymisję, komuś otworzą dochodzenie w sprawie, będą wzniosłe apele, hejt w sieci (ten już leje się hektolitrami) i groźby: „Żaden rząd jeszcze nie wygrał z lekarzami” (szef NIL). ©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Wrocławską”

tel. 71 727 62 37
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA



dziś
25°C



jutro
24°C



Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz
Chmielowski, Cyprian
Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4
 (wejście A, I p.),
 50-073 Wrocław
 tel. 71 37 48 151,
 71 37 48 100
 redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

STRZEGOM

Akcja gaśnicza trwała aż 26 godzin. Po niej, na pogorzelisko udali się śledczy

Michał Perzanowski

Przez ponad dobę strażacy walczyli z potężnym pożarem składowiska odpadów przy ul. Kolejowej w Strzegomiu. Ogień objął hałdy tworzyw sztucznych, a akcja gaśnicza należała do najtrudniejszych w ostatnim czasie. Sprawą zajęła się prokuratura, która nie wyklucza celowego podpalenia.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło 12 lipca o godzinie 16:58. Ogień pojawił się na terenie składowiska odpadów przy ul. Kolejowej 2A w Strzegomiu. Ze wstępnych informacji wynikało, że pali się składowisko tworzyw sztucznych.

Strażacy potwierdzili pożar obejmujący dużą część składowanych odpadów. - Pierwsza faza działań była wyjątkowo trudna ze względu na silne zadymienie i dużą ilość palących się materiałów – informuje KP PSP w Świdnicy.

Gaszenie tak dużego pożaru wymagało ogromnych ilości wody. Początkowo strażacy korzystali z pobliskich hydrantów i zbiornika przeciw-



FOT. RADIO SUDETY24 / UŻYCZONE

Pierwsza faza działań była wyjątkowo trudna ze względu na bardzo silne zadymienie oraz dużą ilość palących się materiałów.

pożarowego. Konieczne było jednak uruchomienie dodatkowego źródła. Wodę zaczęto dowozić z nieczynnego kamieniołomu.

Dopiero po około czterech godzinach główne natarcie gaśnicze znacząco ograniczyło rozwój pożaru. Jednym z kluczowych momentów było wykorzystanie ciężkiej ładowarki kołowej, która oddzieliła płonącą część składowiska od tej, której ogień nie objął.

Akcja trwała niemal 26 godzin. Na miejscu pracowały liczne zastępy straży pożarnej, konieczne było wielokrotne wymienianie ratowników.

Jeszcze przed zakończeniem działań gaśniczych sprawą zajęły się organy ścigania. Jak poinformował Prokurator Rejonowy w Świdnicy Łukasz Cimała, wczoraj oficjalnie wszczęto śledztwo. Jest prowadzone w kierunku sprowadzenia pożaru zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach oraz nielegalnego postępowania z odpadami, które mogło stworzyć zagrożenie dla ludzi i środowiska. Grozi za to nawet 10 lat więzienia.

Wśród analizowanych scenariuszy znajduje się wersja zakładająca celowe podpalenie. ©

PRZYRODA

Rak błotny, czyli na bezrybiu rak też rybą

Grzegorz Tabasz

Mój znajomy wędkarz podczas zasiadki na lina był systematycznie okradany z przynęty. Coś przytapiało i ciągnęło spławik, a po zacięciu nie było śladu zdobyczy. Gdy po wielu próbach delikatnie wyciągnął z wody przynętę, na końcu haczyka zobaczył raka. Zwierzak rozwarł szczypce i zwiął, ale trafił do podbieraka.

Był to rak błotny zwany szewcem. Niedługo ze swoim kolegą rakiem

szlachetnym byli pospolitymi mieszkańcami rzek i jezior. Miarą popularności raków mogą być liczne przysłowia. Pokazać, komuś, gdzie raki zimują czy też rakiem łazić.

Nieudane połowy ryb wynagradzano rakami oraz sentencją, iż na bezrybiu rak rybą. Jak Polska długa i szeroka we wszystkich wodach chrzęściły długowase, opancerzone i zbrojne w szczypce skorupiaki. Łatwe w połowie i jeszcze prostsze w kuchennej obróbce tra-

fiaty na stoły szlachty i pospólstwa. W połowie minionego wieku byliśmy raczą potęgą, bowiem sprzedawaliśmy za granice setki ton schwytanych raków. To już było, gdyż raki wyginęły. Jako pierwsze zaskodziła im dzuma racza. Niedobitki wykończyło totalne zatrucie rzek. Rak szlachetny jest bardzo wrażliwy na zanieczyszczenia i był wskaźnikiem jakości wody.

Gwoździem do trumny okazały się melioracje i zakuwanie brzegów rzek w beton tudzież inwazyjne gatunki amerykańskich skorupiaków. Raki przetrwały w niezrozumiałych powiedzeniach. I małym starorzeczu Dunajca.

REGION

• Redaktor dyżurny Aneta Kolesińska
• e-mail redakcyjny aneta.kolesinska@polskapress.pl

WROCŁAW

Armagedon w sercu miasta. Zagrodzono część trasy W-Z, żeby zrobić miejsce dla olbrzymiego dźwigu

Utrudnienia dla kierowców, pasażerów komunikacji zbiorowej oraz pieszych na ulicy Kazimierza Wielkiego. W stronę pl. Dominikańskiego, od skrzyżowania z Zamkową aż do kościoła św. Krzysztofa, pasy ruchu zostały zamknięte

Konrad Bałajewicz

Jezdnia jest zablokowana, wszyscy zmotoryzowani stoją w korku, a piesi kluczą wyznaczonymi korytarzami. Deweloper w weekend zamknął jezdnię w rejonie Przejścia Świdnickiego, mimo że na placu budowy nie widać jeszcze żadnego ruchu. Wkrótce ma tam stanąć wielki dźwig.

Jezdnia południowa ulicy Kazimierza Wielkiego została zamknięta na sporym odcinku. Kierowcy jadący w obu kierunkach muszą teraz korzystać z jezdni bliższej Rynkowi. Na większości tego odcinka dostępny jest tylko jeden pas ruchu w każdą stronę. Oznacza to jedno: koszmarnie korki w niemal całym centrum Wrocławia.

Zmiany wprowadził Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta na wniosek inwestora, spółki Makima, prowadzącej remont kamienicy przy Świdnickiej 17-19.

Zmiana organizacji ruchu

Ruch przeniesiono na jezdnię północną, która na czas prac stała się dwukierunkowa między ul. Leszczyńskiego a ul. Ofiar Oświęcimskich. Kierowcy jadący w stronę placu Dominikańskiego muszą przejechać



Jezdnia południowa ulicy Kazimierza Wielkiego jest zamknięta na odcinku od Zamkowej do kościoła św. Krzysztofa. Kierowcy w obu kierunkach muszą teraz jechać jezdnią bliżej Rynku, często jednym pasem.

przez torowisko na drugą jezdnię. Wyznaczono dla nich jeden, skrajny lewy pas. Powrót na właściwą stronę odbywa się przy kościele św. Krzysztofa, także przez tymczasowy przejazd przez tory.

Zmieniła się też organizacja ruchu wokół ulicy Widok. Samochody wyjeżdżające stamtąd mogą skręcać wyłącznie w prawo, wyznaczonym korytarzem na jezdnię północną. Dojazd z Widok do Szewskiej prowadzi teraz tylko przez Łaciarską i Ofiar Oświęcimskich, a sama Szewska na odcinku między Ofiar Oświęcimskich a Kazimierza Wielkiego jest jed-

nokierunkowa – wyłącznie w kierunku wyjazdowym.

Winowajca: wielki dźwig

Wszystko przez montaż wielkiego dźwigu, który będzie pracował przy budowie na rogu Kazimierza Wielkiego i Świdnickiej.

– Skala prac przy montażu żurawia wymusza czasowe zamknięcie całej jezdni południowej. To rozwiązanie tymczasowe, ale konieczne – bezpieczeństwo pieszych i kierowców jest tu priorytetem, dlatego zdecydowaliśmy się również na zamknięcie chodnika bezpośrednio przy placu bu-

dowy – tłumaczy Ewa Mazur, rzeczniczka Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta.

Ze względów bezpieczeństwa zamknięty został też chodnik po południowej stronie Kazimierza Wielkiego, w sąsiedztwie placu budowy – czyli na wysokości dawnego Solpolu (Świdnicka 17-19). Piesi muszą poruszać się wyznaczonymi korytarzami po drugiej stronie ulicy.

Tramwaje nie pojadą przez cztery noce. Autobusy pojadą inaczej

Duże zmiany czekają też pasażerów komunikacji tramwajowej. Ustawienie dźwigu wymaga wyłączenia trakcji, co oznacza całkowite wstrzymanie ruchu tramwajowego na czas prac:

- od godz. 22:00 13 lipca do porannych wyjazdów 14 lipca,
- od godz. 22:00 14 lipca do porannych wyjazdów 15 lipca,
- od godz. 22:00 15 lipca do porannych wyjazdów 16 lipca,
- od godz. 22:00 16 lipca do porannych wyjazdów 17 lipca.

W tym czasie linie tramwajowe 3, 6, 7, 10, 11, 12 i 13 pojadą objazdami, omijając zamknięty odcinek. Szczegółowe trasy MPK publikuje na swojej stronie oraz na przystankach.

Zmiany w komunikacji autobusowej obowiązują od północy 10 lipca do porannych wyjazdów 17 lipca. Linie K, 114, 310, 602 i 245, a także au-

tobusy kierowane na zajezdnię i zatrzymujące się na przystanku „Świdnicka” w kierunku Galerii Dominikańskiej, będą wjeżdżały na północną jezdnię Kazimierza Wielkiego i zatrzymywały się na przystanku tymczasowym, wyznaczonym na peronie tramwajowym „Świdnicka”.

Dodatkowo trasy objazdowe otrzymają linie 243, 247, 248, 253 i 257. Autobusy tych linii dodatkowo zatrzymają się na przystankach Bastion Sakwowy i Galeria Dominikańska, ale pominą przystanek Renoma przy Świdnickiej.

– Staraliśmy się tak zaplanować objazdy, żeby pasażerowie stracili jak najmniej – dlatego autobusy w rejonie zamknięcia dodatkowo obsłużą przystanki przy Bastionie Sakwowym i Galerii Dominikańskiej. Prosimy jednak o zapas czasu na dojazd, bo w centrum przez kilka dni będzie się działo naprawdę dużo – dodaje rzeczniczka ZDiUM.

Utrudnienia dla kierowców trwają do 16 lipca, a ruch tramwajowy będzie wstrzymany do 17 lipca, tak samo jak obowiązywać będą objazdy dla autobusów MPK.

Jeśli więc w najbliższych dniach planujecie przejazd przez centrum Wrocławia – zwłaszcza przez okolice placu Dominikańskiego – warto zarezerwować sobie dodatkowy czas. Do czwartku będzie tu się działo naprawdę dużo. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011541294

FUNDACJA JAGODA
im. Jagody Pacholaty

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI
514 800 858

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

POLSKA PRESS GRUPA

POLREGIO

SKARBIEC

DRZAZGA CLINIC
LASEROTERAPIA & MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

SBM
Modernizacja infrastruktury

KORIM
SPECJALISTYCZNE ŚLADY MEDYCYN

WAŁBRZYCH

Od wczoraj „Siódemka” przez Szczawno-Zdrój

Paweł Gołębiowski

W poniedziałek w Wałbrzychu ruszyła nawa linia autobusowa: nr 7, która łączy Białą Kamień ze Specjalistycznym Szpitalem im. Alfreda Sokołowskiego na Piaskowej Górze. Autobusy jeżdżą przez Szczawno-Zdrój i oczywiście zatrzymują się też w uzdrowisku.

- Połączenie uwzględni wszelkie postulaty mieszkańców Szczawna-Zdroju. Młodzieży, która dojeżdża do IV liceum, a mieszkańcy do szpitala im. Alfreda Sokołowskiego. Zapewniamy też dojazd pracownikom spółek uzdrowiskowych i mieszkańcom, którzy korzystają u nas z zabiegów – mówi Marek Ćmikiewicz, burmistrz Szczawna-Zdroju.

Dla Wałbrzycha nowa linia też ma spore znaczenie.

Prezydent Wałbrzycha zwraca uwagę na rozwój dzielnicy Białą Kamień, gdzie prowadzone są inwestycje mieszkaniowe, rosnące znaczenie IV liceum i przede wszystkim coraz większą rolę wałbrzyskiego szpitala.

- Ta linia będzie spełniać oczekiwania zarówno mieszkańców Szczawna-Zdroju, ale również odpowiada potrzebom mieszkańców Wałbrzycha – mówi prezydent.

Dodaje, że cały czas funkcjonują linie nr: 8, 5 i 18, prowadzone od lat przez Wałbrzych wspólnie ze Szczawnem-Zdrój. Ich funkcjonowanie pozostanie niezmienione.

Linia nr 7 odpowiada na rosnące potrzeby. Będzie kursowała z Aqua Zdroju pod szpital, od godziny 6 do 16. Z okolic Aqua Zdroju do szpitala kursów będzie 9 dziennie, a w drugą stronę z czasem dopasowany do potrzeb pasażerów. ©©

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

Kosmiczna porażka. Wrocław nie miał szans ze stolicą...

Konrad Bałajewicz

Europejska Agencja Kosmiczna i polski rząd ogłosiły, że nowe Centrum Technologiczne ESA powstanie w Warszawie.

Ciąg dalszy ze str. 1

Po podpisaniu w listopadzie ubiegłego roku listu intencji dotyczącego utworzenia centrum w Polsce, rozpoczęły się rozmowy z samorządami. Oficjalnego konkursu nie było. Miasta prezentowały swoje atuty przedstawicielom Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Wrocław był mocnym kandydatem

O lokalizację zabiegali Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Poznań, Kato-



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

W styczniu we Wrocławiu, w Starym Ratuszu, podpisano list aplikacyjny do premiera oraz do ESA.

wice i Łódź. Oceniano m.in. potencjał naukowy, zaplecze badawcze, dostępność wykwalifikowanych kadr, infrastrukturę oraz połączenia komunikacyjne.

W styczniu we Wrocławiu odbyła się duża konferencja prasowa poświęcona

kandydaturze miasta. W Starym Ratuszu podpisano list aplikacyjny skierowany do premiera i ESA. We wniosku zaangażowali się przedstawiciele uczelni, biznesu, samorządów oraz konsulowie Niemiec oraz Czech.

Miasto przekonywało, że dysponuje jednym z najmocniejszych w Polsce ekosystemów technologii kosmicznych. Argumentowano, że we Wrocławiu działa około 160 tys. studentów, silne zaplecze naukowe oraz firmy należące do krajowej czołówki sektora kosmicznego, m.in. Scanway, SatRevolution i Thorium Space. Wskazywano również na dobre położenie oraz gotowe lokalizacje pod inwestycję.

To działa jak magnes

Warto dodać, że takie ośrodki przyciągają również wysoko wykwalifikowanych specjalistów oraz firmy z sektora nowych technologii. Wokół nich rozwijają się całe klastry innowacyjnych przedsiębiorstw, dlatego o kosmiczną inwestycję ESA mocno zabiegało kilka największych polskich miast. ©©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszewska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 14 lipca 2026

● **OSOBOWICE**

Jan Haliniak g. 10
Marianna Kubacka g. 11.20
Stanisław Kubacki g. 13.20

Jerzy Wais g. 14.40

● **GRABISZYN**

Jerzy Marczak g. 9
Matylda Kilian g. 10
Maria Adamek g. 11

Genowefa Marcowska g. 12
Stanisław matusiak g. 13
Józef Grzesiak g. 14
Sławomir Wójcik g. 15

● **PSIE POLE**

Antonina Kowalska g. 11

● **PAWŁOWICE**

Edward Ingłot g. 13
Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

WROCŁAW

Tragedia na Maślicach. 18-latek utonął w stawie

Mateusz Różański

Tuż przed godz. 19 w niedzielę służby otrzymały zgłoszenie o mężczyźnie, który zniknął pod wodą stawu przy ul. Królewieckiej. Niestety, 18-latek utonął.

Młody mężczyzna podczas przepływania na drugi brzeg stawu zniknął pod wodą.

- Ratownicy WOPR natychmiast weszli do wody i rozpoczęli przeszukiwanie miejsca wyznaczonego przez

świadków - informuje Dolnośląskie WOPR. Później do wody wszedł również nurek straży pożarnej. Użyto m.in. AquaEye i sonaru dookołnego.

Po dwóch godzinach od zgłoszenia mężczyzna został zlokalizowany i podjęty przez nurka PSP. Strażacy wraz z ratownikami WOPR rozpoczęli resuscytację krężeńiowo-oddechową. Niestety, było już na to za późno.

Dalej sprawą zajmuje się policja pod nadzorem prokuratora. ©©



FOT. DOLNOŚLĄSKIE WOPR

Służby odnalazły ciało chłopaka po dwóch godzinach

WROCŁAW

Problemy z komunikacją nie tylko w centrum miasta. Gądowianka punktem zapalnym na mapie korków

Konrad Bałajewicz

Na Gądowiance rozpoczął się wakacyjny remont. Drogowcy weszli na jezdnię wczoraj, tuż po porannym szczycie komunikacyjnym. Obowiązuje nowa organizacja ruchu: zamknięto dwa z trzech pasów jezdni w kierunku Mostu Milenijnego. Korki rosną...

Remont polega na wymianie dylatacji na jezdni prowadzącej w kierunku Mostu Milenijnego. Prace są prowadzone nad przyczółkiem od strony ulicy Bystrzyckiej.

Oznacza to spore olbrzymie utrudnienia dla kierowców oraz pasażerów autobusów MPK, których trasy przebiegają przez Gądowiankę. Wielu z nich obawia się, że w najbliższych dniach dojazd do pracy i powrót do domu znacznie się wydłuży...

Wrocławianie jeżdżący na co dzień Gądowianką mówią nam, że



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Dylatacja była naprawiana w innym miejscu estakady w 2025 roku. Wtedy korki były koszarne

mimo wakacji, korki mogą sięgnąć nawet ulicy Powstańców Śląskich. Czy tak rzeczywiście będzie, pokażą najbliższe godziny szczytu.

Od wczoraj zamknięte są prawy i środkowy pas ruchu. Kierowcy mają do dyspozycji tylko lewy pas. Zwiększone zostały także chodnik i ścieżka rowerowa.

Gdy zakończy się ten etap, drogowcy przeniosą się na lewy pas. Wówczas do ruchu zostaną oddane dwa pozostałe pasy ruchu, a zamknięty pozostanie już tylko jeden.

Każdy z etapów ma trwać od kilku dni do około tygodnia.

Cały remont ma zostać zakończony w ciągu 14 dni. Koszt prac jest

szacowany na około 410 tys. złotych.

To już kolejna modernizacja dylatacji na Gądowiance

Podczas ubiegłorocznych wakacji podobne prace wykonano od strony ulicy Klecińskiej. W wakacje 2027 roku miasto planuje wymianę dylatacji na drugiej nitce estakady, pro-

wadzącej w kierunku FAT. Będzie to zakończenie modernizacji wszystkich urządzeń dylatacyjnych na tym obiekcie.

Gądowianka jest jedną z najważniejszych tras we Wrocławiu. Estakada stanowi fragment Obwodnicy Śródmiejskiej, biegnie nad skrzyżowaniem z ulicą Strzegomską i łączy Aleję Hallera oraz Aleję Armii Krajowej z rejonem ulicy Na Ostatnim Groszu i Mostem Milenijnym. Powstała w latach 2000-2003 i od ponad dwóch dekad odciąża ruch w zachodniej części miasta. Swoją nazwę zawdzięcza pobliskiemu osiedlu Gądów Mały. ©

Wrocławianie jeżdżący na co dzień Gądowianką mówią nam, że mimo wakacji, korki mogą sięgnąć ulicy Powstańców Śląskich. Wielu z nich obawia się, że dojazd do pracy i powrót do domu znacznie się wydłuży...

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011548584

PGE uruchamia nowe programy społecznej odpowiedzialności biznesu

Grupa PGE w 2026 roku znacząco zwiększa skalę działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), rozwijając zarówno dotychczasowe inicjatywy środowiskowe, jak i uruchamiając nowe programy w obszarach nauki oraz zdrowia. Podczas inauguracji nowych programów PGE i Lasów Państwowych podpisały także list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.



List intencyjny z Lasami Państwowymi
Podczas inauguracji nowych programów przedstawiciele PGE i Lasów Państwowych, w obecności wiceministra klimatu i środowiska, podpisali list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.

– List intencyjny podpisany z Lasami Państwowymi, przenosi naszą współpracę na poziom ogólnopolski. Jednak jego prawdziwa wartość leży nie tylko w podpisach, ale w pracy i zaufaniu, które budujemy wspólnie od prawie ćwierć wieku w ramach programu „Las pełny energii”. Jednocześnie jestem bardzo dumna, że w naszym progra-

mie uczestniczą wszystkie 23 parki narodowe w Polsce – dodała wiceprezeska Katarzyna Rozenfeld. Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu i środowiska powiedział między innymi, że współpraca największej grupy energetycznej w kraju z parkami narodowymi i Lasami Państwowymi pokazuje, że rozwój sektora i ochrona przyrody mogą się wzajemnie wzmocniać. – Cieszę się, że spółki z udziałem Skarbu Państwa biorą odpowiedzialność za dobro wspólne – dodał Mikołaj Dorożała. Cezary Świątek, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej odczytał list od dyrektora generalnego Adama Wasiaka, w którym zwrócił on między innymi uwagę, że podpisany list intencyjny jest nie tyle początkiem współpracy, ile wyrazem woli jej dalszego rozwoju. – Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Las pełny energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólne działania – od sadzenia lasów, przez ich sprzątanie, aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych – przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności – powiedział Cezary Świątek. Oprócz ochrony przyrody koncern rozwija również działania edukacyjne w ramach programu PGE Energia Nauki. – W ubiegłym roku rozpoczęliśmy lekcje o energetyce przyszłości dla blisko 7 tys. uczniów. Dziś współpracujemy z dwunastoma instytucjami – od muzeów po jednostki Polskiej Akademii Nauk – i tworzymy także miejsca, w których młodzi ludzie mogą samodzielnie prowadzić eksperymenty – dodała Rozenfeld.

Nowy filar: zdrowie

Trzeci filar działań, czyli program PGE Energia Zdrowia, łączy projekty realizowane na rzecz społeczeństwa oraz pracowników Grupy. – Program PGE Energia Zdrowia pokazuje, że żaden projekt nie powiedzie się bez zdrowych ludzi. Dlatego pomagamy między innymi wracać do pracy osobom po kryzysach i chorobach, a także wspieramy zdrowie psychiczne dzieci i seniorów oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi – podsumowała wiceprezeska.

Kluczowe programy

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz współpracę z partnerami odpowiada Fundacja PGE.

PGE Energia Natury. Program środowiskowy jest realizowany od kilku lat i koncentruje się na ochronie przyrody oraz edukacji ekologicznej. W 2026 roku został rozszerzony. W ramach programu wsparcie otrzymało 31 beneficjentów, podczas gdy wcześniej było ich 22, a jego wartość przekroczyła 3,69 mln zł, wobec 2,4 mln zł w poprzednim

okresie. Współpraca objęła wszystkie 23 parki narodowe, podczas gdy wcześniej obejmowała 14. **PGE Energia Nauki.** Jest to nowy obszar działań, który koncentruje się na rozwoju edukacji, popularyzacji nauki oraz wspieraniu kompetencji przyszłości. Program obejmuje wsparcie muzeów przyrodniczych i geologicznych, jednostki PAN, regionalne centra edukacji naukowej oraz projekty edukacyjne realizowane na rzecz lokalnych społeczności. W jego ramach nawiązano współpracę z 12 instytucjami naukowymi i edukacyjnymi, a wartość udzielonego wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł. **PGE Energia Zdrowia** skupia się na działaniach odpowiadających na rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa i pracowników. W ramach programu przekazano ponad 2,14 mln zł wsparcia oraz nawiązano współpracę z 9 partnerami projektowymi. W samej spółce prowadzone są również działania wewnętrzne, które obejmują rozwój profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększanie dostępności badań dla pracowników.

WSPOMNIENIE

Tadeusz Baranowski (1945-2026). Odszedł mistrz absurdałnego humoru

Wojciech Obremski

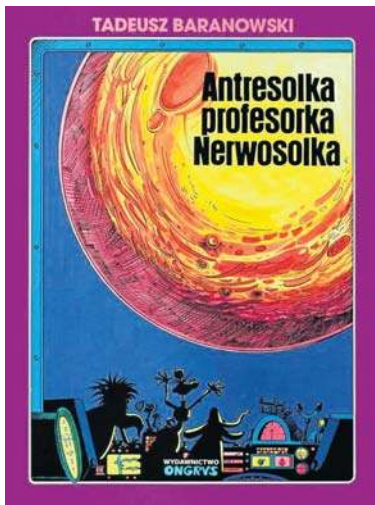
Profesorek Nerwosolek i jego gospodyni Entomologia, szukający przygód Kudłaczek i Bąbelki, Smok Diplodok, Orient Men, Praktyczny Pan... To tylko niektórzy bohaterowie kultowych komiksów Tadeusza Baranowskiego, które od pięciu dekad bawiły zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Artysta zmarł 7 lipca w wieku 81 lat

Absurdałny humor, charakterystyczna, groteskowa kreska, genialne dialogi wypełnione grą słów oraz niespotykany wcześniej w rodzimych komiksach układ kadrów – to główne cechy opowieści z dymkami Tadeusza Baranowskiego. No i te rysunki! Proste, dynamiczne i dowcipne, przez co trafiające idealnie w gust małych czytelników oraz opowiadające daną historię bez konieczności zrozumienia aluzji i trudnych słów, jakie były przeznaczone dla dojrzałego odbiorcy.

– Trzeba mieć dystans do siebie i do tego, co się robi. Poza tym zawsze robiłem to, co chciałem, nie pozwalałem na „wcinanie” się w moje scenariusze osobom trzecim, dzięki czemu pisałem na własną odpowiedzialność – mówił kilka lat temu Baranowski, odpowiadając na pytanie, skąd w jego dziełach bierze się takie natężenie genialnego, absurdałnego humoru. Bo trzeba przyznać, że wylewa się on z kadrów z całą mocą. A jeśli rysunki te połączymy z treścią, również nieszablonową, wypełnioną starannie rozpisany dialogami, otrzymamy feerię wrażeń, które w szarych latach PRL-u stanowiły dla wszystkich – niezależnie od wieku, statusu czy wykształcenia – prawdziwą, artystyczną gratkę.

Skąd ta woda sodowa?

Tadeusz Baranowski urodził się 6 stycznia 1945 roku w Zamościu. Ukończył malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a swoją karierę rozpoczął jako grafik w „Przyjaciółce”. Wkrótce podjął pracę w „Świecie Młodych”, gdzie, w 1975

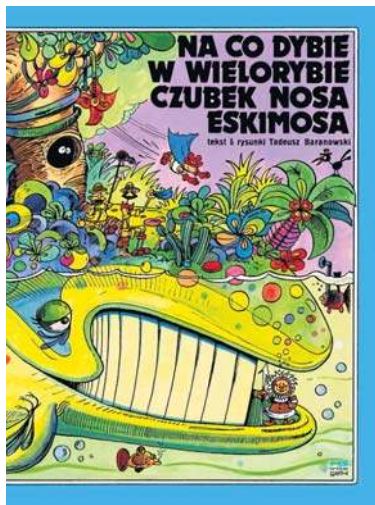


Komiksy Tadeusza Baranowskiego nadal są zaproszeniem do niezwykłego świata

roku, ukazał się jego pierwszy komiks „Ten piekielny Barnaba”, narysowany do scenariusza Jerzego Dąbrowskiego. Baranowski odpowiadał też za oprawę graficzną czasopisma, zaś kolejne historyjki Baranowski tworzył już sam. Pierwsze z nich traktowały o perypetiach Kudłaczki i Bąbelki (właściwie Buffalo-Kudłaczka i Billa-Bąbelka), dwóch przyjaciół oraz poszukiwaczy przygód. I tak historyjka „Skąd się bierze woda sodowa” zabiera czytelnika na Dzikie Zachód, gdzie bohaterowie spotykają wiele charakterystycznych postaci, takich jak Don Kichot, potwór z Loch Ness, yeti... czy sam autor. Później Baranowski będzie często wplatał do swoich opowieści siebie samego, najczęściej w formie interakcji ze swoimi bohaterami. Wracając do opowieści „Skąd się bierze woda sodowa” – to właśnie tutaj pojawia się wiecznie nadasany indiański wódz Wielki Niepokój i słynny dowcip o gąsce Balbinie, notabene, nigdy niewypowiedziany na kartach komiksu. A dialog: „Ależ wodzu, co wódz? / To ja przepraszam” przeszedł do historii.

Żaden profesor X, tylko Nerwosolek!

Wkrótce na łamach „Świata Młodych” ukazują się kolejne opowieści o Kudłaczku i Bąbelku, pojawiają się także nowi bohaterowie – profesorek Nerwosolek i jego wierna gospodyni Entomologia („Antresolka profesorka Nerwosolka”), którzy również



nie stronią od przygód. Przemierzają oceany, trafiają do dziwnego świata czy eksplorują kosmos – to właśnie wśród gwiazd poznają mrocznego lorda Hokusy-Pokusa, który, przechodząc metamorfozę, staje się towarzyszem Nerwosolki i Entomologii. Ma to miejsce zwłaszcza w opowieści „Podróż smokiem Diplodokiem”, będącej jednym z bardziej rozpoznawalnych dzieł Baranowskiego. Co ciekawe, początkowo autor zaofiarował historyjkę o zwirowanym naukowcu i jego towarzysze magazynowi „Alfa”, łączącemu tematykę komiksową, science-fiction i popularnonaukową. – Po przyniesieniu planów do druku usłyszałem, że z tego profesorka to znowu żaden taki Nerwosolek, co to za Antresolka i najlepszym tytułem będzie: „Profesor X działa”. Więc zrezygnowałem z dalszej współpracy i zacząłem rysować te postacie dla „Świata Młodych”, gdzie miałem pełną swobodę działania – wspominał Tadeusz Baranowski w rozmowie z Bartoszem Kurcem w „Trzask prask. Wywiady z Mistrzami polskiego komiksu i nie tylko”. Trzeba dodać, że Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej wyprodukowało dwie animacje: „Przygody profesora Nerwosolki” (1984 rok) oraz „Kosmiczne przygody profesora Nerwosolki” (1986 r.). W przypadku obu autorem scenariusza i reżyserem był Włodzimierz Pa-

lusiński, a Tadeusz Baranowski odpowiadał za dialogi i opracowanie plastyczne.

Na Zachód i z powrotem

Kiedy w 1976 roku pojawił się kultowy magazyn komiksowy „Relax”, wraz z nim na scenę wleciał Orient Men, pierwszy polski superbohater, będący jednocześnie swoistą parodią herosów w trykotach zza oceanu. „Menów dzielimy podobnie jak kawę na: Super menów, Wyborowych menów i Orient menów” – tak, typowo dla swojego humoru, przedstawiał autor swojego nowego bohatera, którego przygody trafiły wkrótce również do „Świata Młodych”. Pod koniec lat 70. Baranowski próbował swoich sił w komiksie dla dorosłych – dla tygodnika „Razem” stworzył cykl „Praktyczny Pan” (pierwotnie „Razem z Praktycznym Panem”). Była to seria humorystycznych, jednoplanszowych historyjek, wypełnionych dwuznacznymi poradami i satyrą na relacje damsko-męskie. A wszystko to podane w charakterystycznym dla Baranowskiego, absurdałnym stylu.

W roku 1984 Baranowski wyjechał do Belgii. To dzięki zaproszeniu od Grzegorza Rosińskiego, który miał już ugruntowaną pozycję na tamtejszym rynku komiksowym. Artysta nawiązał współpracę z wydawnictwem Editions du Lombard, czego owocem były publikacje jego komiksów przez cztery lata w magazynie „Tintin”. Jego dzieła spodobały się czytelnikom z Zachodu, jednak nie wszyscy rozumieli absurdałny humor Baranowskiego. Próbowano nakłonić autora do zmiany stylu treści i rysunków.

– Wydawcy, w każdym razie ci, których ja poznałem, oczekiwali, że będę realizował ich autorskie pomysły, że będę rysował w zaproponowanym przez nich stylu, a nie lansował własną ideę w swojej konwencji. (...) Zdecydowanie niechętnie patrzono na próby rysowania po mojemu – wspominał artysta w 1989 roku na łamach magazynu „Komiks-Fantastyka”.

Powrót Baranowskiego do Polski zbiegł się z fatalną sytuacją dla ro-

dzimego komiksu, jaki nastał po transformacji ustrojowej. Artysta zajął się więc projektowaniem reklam i okładek książek, ilustrował też dziecięce czasopisma (m.in. „Juppi!” czy pisemka z cyklu „Ja, Ty, My”). Nie oznacza to wcale, że zapomniał o komiksach – wraz z żoną Anną wykreował baśniowy świat fruwaczek. – Chodziło mi o prosty, łatwo zrozumiały komiks dla małych dzieci. Bajeczkę komiksową bez tak zwanych podtekstów, do obejrzenia obrazków i ze zrozumiałą fabułą – tłumaczył artysta.

Od początku lat 90. magazyn komiksowy „Super Boom!” publikował historyjki Baranowskiego z cyklu „Ozmroku”. Artysta stworzył je kilka lat wcześniej do scenariusza Jeana Dufaux na potrzeby magazynu „Tintin”. Dodajmy, że owocem współpracy z Dufaux była także opowieść w stylu fantasy zatytułowana „Historia wyssana z sopła lodu”.

Nie tylko komiksy

W 2008 roku Tadeusz Baranowski na dobre powrócił do malarstwa, które przerwał w latach 70. Stworzył własną technikę wykorzystującą różnorodne materiały (pleksi, tkaniny, polistyren, akryle, oleje itp.), zaś jego dzieła można podziwiać m.in. w warszawskiej Zachęcie, Teatrze Studio oraz w licznych zbiorach prywatnych.

Trzeba zaznaczyć, że w 2007 roku Baranowski został odznaczony przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

W 2024 roku na ekrany kin wszedł film „Smok Diplodok”, łączący animację komputerową i grę aktorską, wyreżyserowany przez Wojciecha Wawrzyszczaka. Napisał on także scenariusz inspirowany komiksami Tadeusza Baranowskiego, dodatkowo umieszczając artystę w fabule.

Co ciekawe, mimo upływu lat zanurzenie się w kipiących wyobraźni i fantastycznymi szczegółami komiksach Tadeusza Baranowskiego nadal stanowi dla czytelnika niezwykłą podróż do świata, jaki mógł wykreować tylko umysł naznaczony głęboką, wręcz niepowtarzalną kreatywnością.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011553243



ROCZNICA

W Warszawie powstanie Mur Pamięci

Adam Kielar

Premier Donald Tusk zapowiedział, że w stolicy stanie Mur Pamięci „z wiecznym ogniem i nazwiskami każdej odnalezionej i zidentyfikowanej ofiary wojen XX wieku w Ukrainie”

Premier podkreślił, że krwawa niedziela była apogeum zbrodni wołyńskiej, którą nazwał „ludobójstwem dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach i obywatelach polskich, innych narodowości”.

– Zamordowani nie mogą pozostać bezimienni, nie mogą zostać bez godnego pochówku. Pamięć o nich to nasz wspólny obowiązek wobec bliskich, wobec narodu i państwa polskiego. Dlatego jako premier polskiego rządu podjąłem skuteczne starania o wznowienie po latach poszukiwań i ekshumacji ofiar zbrodni wołyńskiej, a także innych naszych ofiar wojen XX wieku na Ukrainie, których ciała nie zostały wcześniej godnie pochowane w grobach – powiedział szef rządu w nagraniu opublikowanym na platformie X. Jak mówił Tusk, trzeba ocalić pamięć o każdej z nich z imienia i nazwiska. – Dlatego w Warszawie stanie Mur Pamięci z wiecznym ogniem i nazwiskami każdej odnalezionej i zidentyfikowanej ofiary. Rzeczpospolita nie zapomni o żadnej z nich – podkreślił.

Prezydent na Podkarpaciu

Podczas uroczystości w Radrużu (woj. podkarpackie) prezydent Karol Nawrocki przypomniał słowa poety Zbigniewa Herberta, że „niewiedza o zaginionych podważa realność świata”.

– Jesteśmy właśnie tutaj po to, aby realność i rzeczywistość współczesnego i przyszłego świata wybrzmiała. Bo nie zgadzamy się na to, aby zapomnieć o 120 tysiącach Polaków, cywilów, kobiet, dzieci, pomordowanych w brutalny sposób przez ukraińskich nacjonalistów – mówił. Prezydent wskazał, że estetyka czerwono-czarnej flagi UPA nawiązywała do tego, co Niemcy nazywali ziemią i krwią. – Pod tą czerwono-czarną flagą, której nie chcemy widzieć w Polsce –



FOT. PAP/PEPA

Wicepremier Kosiniak-Kamysz był w Ołtyce. Ukrainę reprezentował m.in. szef tamtejszego IPN Ołeksandr Ałfiorow

i zrobię wszystko żeby nie było jej w Polsce. Wierzę, że polski parlament przyjmie ustawę, bo to flaga Blut und Boden. To mówiła ta flaga i w niej zamknęła się i zamyka dziś cała ideologia ukraińskiego nacjonalisty, który mordował polskie kobiety i dzieci – powiedział, nawiązując do prezydenckiego projektu nowelizacji ustaw o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Kodeksu karnego. Prezydent przypominał, że wśród ofiar ukraińskich nacjonalistów byli również sprawiedliwi Ukraińcy. Podkreślił też, że Polacy nie oskarżają „całego narodu ukraińskiego, lecz banderowską ideologię, tych którzy mordowali i przywołują czerwono-czarne barwy w XXI wieku”.

Władysław Kosiniak-Kamysz w Ołtyce

Podczas uroczystości w Ołtyce z udziałem również przedstawicieli ukraińskich władz, wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że obecni zgromadzili się tam po to, „żeby pamiętać i żeby też dać przestrożę, aby takie doświadczenie między narodem polskim a ukraińskim nigdy więcej nie miało miejsca”.

Ukrainę reprezentował pierwszy wiceminister kultury Iwan Werbycki i szef tamtejszego Instytutu Pamięci Narodowej Ołeksandr Ałfiorow.

Zwracając się do przedstawicieli strony ukraińskiej, wicepremier Kosiniak-Kamysz podkreślił, że przybywa na Wołyn z znakiem pokoju, jak do przyjaciół, wśród których – zaznaczył – mówi się szczerze. Przekonywał, że po drugiej stronie „musi być zrozumienie”, które jest „tak ważne dzisiaj dla Polski”. Podkreślił, że nie można wpaść w śmiertelną spiralę nienawiści. PAP

REKLAMA

0011553665

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Dobroszyce ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości położonej w granicach działki nr 99/7 w Białe Błoto, gmina Dobroszyce, powiat oleśnicki, woj. dolnośląskie, objętej księgą wieczystą nr WR1E/00046748/3 bez obciążeń, o pow. 0,1399 ha. Nieruchomość jest niezabudowana. Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dla działki Wójt Gminy Dobroszyce wydał decyzję o warunkach zabudowy nr 196/2024 z dnia 11.12.2024 r. z przeznaczeniem pod inwestycję polegającą na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego w zabudowie wolnostojącej z garażem wraz z niezbędnymi instalacjami i urządzeniami technicznymi. Zgodnie z ewidencją gruntów działka nr 99/7 oznaczona jest jako grunty orne – RV i RVI.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 163.000,00 zł netto, wadium wynosi 16.300,00 zł. Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 20 sierpnia 2026 r.: o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, Rynek 16, pokój nr 14 (sala narad), 1 p. Wadium powinno zostać wpłacone do dnia 12 sierpnia 2026 r. na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dobroszyce, na tablicach przy budynku Urzędu Gminy Dobroszyce oraz na stronie www.dobroszyce.pl oraz www.bip.dobroszyce.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, Rynek 16, 56-410 Dobroszyce, pokój 21, II p., tel. 71/314-11-67 wew. 4 oraz e-mail: nieruchomosci@dobroszyce.pl.

REKLAMA

0011552180

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Długoleka

informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu uchwały Rady Gminy Długoleka w sprawie przyjęcia Regulaminu określającego zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji

Na podstawie art. 6 oraz art. 7 ust. 1-3 i ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 278) Wójt Gminy Długoleka zaprasza mieszkańców Gminy Długoleka do udziału w konsultacjach społecznych, których przedmiotem jest projekt uchwały Rady Gminy Długoleka w sprawie przyjęcia Regulaminu określającego zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji.

Celem konsultacji jest zebranie uwag do projektu uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu określającego zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji.

Konsultacje prowadzone będą od **14 lipca 2026 r. do 19 sierpnia 2026 r.**

Z projektem uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu określającego zasady wyznaczania składu oraz zasady działania Komitetu Rewitalizacji można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Długoleka (<https://dlugoleka.bip.net.pl>) w zakładce: **Konsultacje społeczne**, na portalu informacyjnym Gminy Długoleka (<https://gmina.dlugoleka.pl/>) w zakładce: **Aktualności** oraz w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Gminy Długoleka.

REKLAMA

0011552997

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 94/2026

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 12 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy Drucianej 2 w Jeleniej Górze, stanowiącego własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

oznaczenie i powierzchnia nieruchomości: działka nr 48/2, AM-58, obręb 0028 28 NE o pow. 0,1306 ha (KW nr JG1J/00032776/1)

lokal położony na III piętrze, o powierzchni użytkowej 38,80 m², składający się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 6,00 m², udział w nieruchomości wspólnej 143/10000

cena wywoławcza: 305 000,00 zł, wysokość wadium: 30 500,00 zł

termin i miejsce przetargu: 25.08.2026 r., godz. 10.00, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter)

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej AMW: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Oddziale Regionalnym AMW we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, tel. 71 710 72 00, tel. 71 710 72 06.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiar. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, 505087474.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Różne

DOBRE wróżby we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

AUTOREKLAMA

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Wrocławia
ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

Podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni informację o wykazie nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę – część działki nr 241, obręb Mnichowice, gm. Żórawina.

Pełna informacja została zamieszczona na stronach internetowych: zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żórawinie.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

FOKUS

• **Dziś w Sejmie** odbędzie się publiczne przesłuchanie kandydatów na stanowisko rzecznika praw obywatelskich

ŁÓDŹ

Poparzona wrzątkiem kobieta szukała pomocy. Szpital odesłał ją z kwitkiem...

Anna Kusideł z Łodzi zapowiada, że złoży skargę do NFZ i Biura Rzecznika Praw Pacjenta. Miała usłyszeć, że w szpitalu jej nie pomogą, bo... nie mają oddziału wewnętrznego

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Łodzianka Anna Kusideł późnym wieczorem 7 lipca tak poparzyła się wrzątkiem, że ma pęcherze na ręce, piersiach i brzuchu. Pojechała na izbę przyjęć do najbliższego szpitala, ale tam - jak twierdzi - medycy nawet nie obejrzeliby obrażeń tylko odesłali ją z kwitkiem.

- Gdy podniosłam butelkę, do której wlałam dopiero co przygotowaną wodę, dno odpadło, a wrzątek wylał mi się na rękę, piersi i brzuch - opowiada Anna Kusideł. - Weszłam pod prysznic, aby schłodzić skórę i przez 15 minut stałam pod strumieniem zimnej wody. Potem taksówką pojechałam do najbliższego szpitala, przy ul. Północnej 42. Na izbie przyjęć było wielu medyków, ale ani jednego pacjenta. Pomocy jednak nie otrzymałam.

Nie pomagali, bo... nie mieli gdzie

Poparzona kobieta wyjaśniła pielęgniarkę, która zapytała ją o powód wizyty, że poparzyła ciało i odczuwa silny ból. Gdy tłumaczyła jak doszło do wypadku z izby przyjęć miało wyjść kilku medyków. Pacjentka miała usłyszeć od młodego mężczyzny w niebieskim uniformie, że w szpitalu nie



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Anna Kusideł jest zbulwersowana faktem, że w szpitalnej izbie przyjęć nie udzielono jej pierwszej pomocy

udzielić jej pomocy, bo nie mają oddziału wewnętrznego ani chirurgii.

- Gdy zapytałam co w takim razie robią, gdy pacjent na oddziale poparzy się wrzątkiem mężczyzna śmiejąc się odpowiedział, że odesłał go karetką do szpitala, w którym jest oddział wewnętrzny - wspomina Anna Kusideł.

Ze szpitala łodzianka pojechała do apteki po środek na oparzenia.

Kolejnego dnia udała się po pomoc do szpitala im. N. Barlickiego.

Jak wynika z informacji znajdującej się na stronie szpitala, zadania oddziału to m.in.: przyjmowanie pacjentów na leczenie szpitalne w trybie planowym i nagłym, udzielanie pomocy doraźnej, działania medyczne w stanach zagrożenia życia.

Szpital wyjaśnia

Z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów sformułowanych przez łodziankę zwróciliśmy się do dyrekcji szpitala MSWiA. W pi-

śmie sygnowanym przez lekarza naczelnego szpitala, Barbarę Zajączkowską, czytamy, że przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i szpital nie potwierdza opisu zdarzenia, który przedstawiła poparzona kobieta.

„Charakter schorzenia, z którym zgłosiła się pacjentka predysponował do leczenia w zakresie chirurgii ogólnej, a nie oddziale chorób wewnętrznych. Stopień zaawansowania schorzenia zgłoszony przez pacjentkę nie kwalifikował się do leczenia w warunkach szpitalnych” - czytamy w odpowiedzi.

Dalej czytamy, że placówka nie wykonuje świadczeń ostrożyżurowych, a jedynie świadczenia planowe.

„Oczywistym jest fakt, że (...) posiada Oddział Chorób Wewnętrznych, który całodobowo świadczy usługi, jednakże w tym przypadku nie miało to uzasadnienia” - napisano w odpowiedzi.

- Izby przyjęć udzielają pomocy w stanach nagłych - tak jak SOR. Osoba, która się zgłosiła powinna albo uzyskać pomoc albo zostać skierowana do nocnej pomocy (jeśli nie jest to stan wymagający pomocy w izbie przyjęć lub szpitalu) - wyjaśnia Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ.

©©

KRÓTKO

Warszawa

Ofiary z Puźnik już nie są anonimowe

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska przekazała noty identyfikacyjne rodzinom ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach. - Po raz pierwszy przekazujemy noty identyfikacyjne ofiar z Puźnik, których tożsamość udało się potwierdzić, dzięki badaniom genetycznym. To efekt wieloletniej, cierpliwej pracy historyków, archeologów, antropologów, genetyków i wielu instytucji. Oznacza to, że na grobie można wreszcie wyryć imię i nazwisko. Człowiek przestaje być anonimową ofiarą historii - powiedziała.

Zachodniopomorskie

Puma schwytana pod Koszalinem

Poszukiwana od czwartku puma, którą widziano co najmniej kilkakrotnie w lasach w gminie Polanów (woj. zachodniopomorskie), została złapana i przewieziona do tymczasowego bezpiecznego miejsca. Puma jest pod fachową opieką weterynaryjną, czuje się dobrze i zostanie zgodnie z przepisami bezpiecznie dostarczona do miejsca docelowego. Będzie to ogród zoologiczny w Poznaniu - poinformował PAP w poniedziałek burmistrz Polanowa Grzegorz Lipski.

Warszawa

Sąd zdecydował ws. ENA dla Ziobry

Zbigniew Ziobro nie będzie ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania - zdecydował w poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie. Sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu ds. karnych podała, że orzeczenie to jest niezaskarżalne. Wydania ENA za byłym ministrem sprawiedliwości chciała prokuratura.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nadal nie udało się uchwalić 21. pakietu sankcji, a jest on ambitny. Ale mamy nadzieję, że do środy na szczęblu ambasadorów pakiet przejdzie

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

Ekologia

Minister klimatu czeka na raport o rzece Bóbr

Karolina Wrońska

W najbliższych dniach minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ma otrzymać raport dotyczący sytuacji na rzece Bóbr.

Masowe śnięcie ryb w zbiorniku Pilchowice i w korycie rzeki Bóbr poniżej zapory zaobserwowano na przełomie czerwca i lipca. Zjawi-

sko miało związek ze spuszczeniem wody ze zbiornika. Było ono konieczne przed rozpoczęciem remontu jego zapory. W korycie rzeki Bóbr padło ponad 23 ton ryb.

Pytana o tę sprawę w poniedziałek w Poznaniu minister klimatu i środowiska powiedziała, że sytuacja na rzece Bóbr się poprawia. Oznacza to, że coraz lepsze są parametry natlenienia wody i замуlenia.

W minionym tygodniu podano, że przed rozpoczęciem dalszych prac remontowych Tauron Energetyka chce ustawić specjalne kurtyny, które ograniczą nanoszenie namulów i zabezpieczą rzekę Bóbr.

Prawo

Znani influencerzy z zarzutami od UOKiK

Karolina Wrońska

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postawił zarzuty influencerom prowadzącym kanały gamingowe. Chodzi o wywieranie presji zakupowej na dzieci.

Jak poinformował UOKiK, zarzuty postawiono dwóm influencerom prowadzącym kanały „WojanGa-

mes”, „WojanPlus”, „wojanteam_pl” oraz „Palion Games” i „Palion Games Plus”. Twórcy kierują swoje treści głównie do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a oprócz działalności internetowej prowadzą sklepy oferujące m.in. artykuły szkolne, komiksy i napoje. Według urzędu, reklama tych produktów była wielokrotnie wplatana w transmisje z gier i materiały publikowane w mediach społecznościowych, często stanowiąc główny element fabuły.

Przedsiębiorcom grozi kara w wysokości do 10 procent obrotu. Dodatkowo osoba zarządzająca Wojan Group może zostać ukarana grzywną do 2 milionów złotych.

CARACAS

Tragiczny bilans trzęsień ziemi w Wenezueli. Kraj walczy z kryzysem sanitarnym

Anna Nagel

Według najnowszych danych liczba ofiar podwójnego trzęsienia ziemi w Wenezueli wynosi 4,4 tysiąca. Prawie 17 tys. osób straciło dach nad głową, a w obozach przejściowych medycy próbują powstrzymać szerzenie się chorób.

Szef parlamentu Jorge Rodriguez poinformował o co najmniej 4333 ofiarach śmiertelnych. Według najnowszego bilansu 16 740 osób jest rannych, a 6462 osoby zostały uratowane. 17 907 straciło dach nad głową.

Władze nie ogłosiły oficjalnie listy zaginionych i od pierwszych dni po trzęsieniach nie aktualizowały szacunków co do ich liczby. Na jednej z nieoficjalnych stron internetowych, gromadzących zgłoszenia o osobach, z którymi utraciono kontakt, w rejestrze poszukiwanych znajdowało się w nocy z niedzieli na poniedziałek prawie 30 tys. nazwisk.

Tymczasem zagraniczne ekipy medyczne, które pomagają w Wenezueli, starają się powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych w obozach przejściowych i innych miejscach, gdzie schroniły się osoby, które kataklizm pozbawił domów – podała agencja AFP.

Z takim wyzwaniem mierzą się między innymi szpitale polowe rozstawione przez ekipy z Meksyku, Sta-

nów Zjednoczonych, Brazylii i Hiszpanii, szczególnie w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w czerwcowych trzęsieniach. Oprócz infekcji, lekarze skupiają się na świadczeniu pomocy psychologicznej i leczeniu przewlekłych schorzeń.

Panamerykańska Organizacja Zdrowia (PAHO) ostrzegła w tym tygodniu, że odpowiedź na trzęsienia ziemi w Wenezueli weszła w „nową, równie krytyczną fazę”, a „kryzys sanitarny jest daleki od zakończenia”. Dyrektor PAHO Jarbas Barbosa ocenił, że zagrożenie wynika z zakłócenia usług ochrony zdrowia, przepełnienia obozów i ograniczeń w dostępie do wody pitnej oraz szczepień.

PAP



Jorge Rodriguez powiedział, że prawie 18 tysięcy osób straciło dach nad głową

TEHERAN

USA uderzyły w kluczowe cele w odpowiedzi na atak Iranu

Kazimierz Sikorski

Było trochę spokoju, ale to już przeszłość. Stany Zjednoczone przeprowadziły uderzenia odwetowe na Iran po tym, jak Teheran wystrzelił pocisk w kierunku statku towarowego próbującego przepłynąć przez cieśninę Ormuz.

Pływający pod cypryjską banderą kontenerowiec doznał poważnych uszkodzeń w wyniku ataku – podało na X Dowództwo Centralne USA. Atak zmusił statek do przerwania rejsu, wciąż poszukiwany jest jeden z członków cywilnej załogi.

Kara za kolejne uderzenia Teheranu

„Iran otrzymał kolejną szansę na wykazanie się przestrzeganiem ustaleń zawartych w protokole understandingu – po tym, jak pociągnięto go do odpowiedzialności za wcześniejsze ataki na statki handlowe – jednak ponownie tego nie uczynił” – dodało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Siły amerykańskie zaatakowały 140 irańskich celów wojskowych przy użyciu rakiet, dronów oraz okrętów. Działania nastąpiły po tym, jak sekretarz wojny Pete Hegseth zapowiedział odwet za irański atak, stwierdzając: „Iran dokonał złego wyboru. Teraz za to zapłaci”.

Iran ogłosił zamknięcie cieśniny Ormuz

Po ataku Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił zamknięcie cieśniny do odwołania.

W czasie gdy USA przeprowadzały odwet, sześć państw Bliskiego Wschodu ogłosiło alarm; Iran przy-



Teheran ogłosił 12 lipca zamknięcie cieśniny Ormuz i wystrzelił rakietę oraz drony w kierunku sąsiadów z Zatoki Perskiej

znał się do przeprowadzenia ataków na terytorium Bahrajnu, Jordanii, Kuwejtu i Omanu, a Katar poinformował o przechwyceniu pocisku. W wyniku ataku dronami i rakietami w bazie lotniczej księcia Hasana w Jordanii wybuchły pożary magazynów paliwa i amunicji. Irańskie siły zbrojne zaatakowały także bazę lotniczą Szejka Isa w Bahrajnie, uderzając w warsztaty konserwacji helikopterów, hangar dla samolotów P-8 oraz amerykańskie centrum dowodzenia i kontroli dronów, zapowiadając kontynuację działań.

Według Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) jednostka zidentyfikowana przez władze USA jako M/V GFS Galaxy próbowała przepłynąć przez cieśninę nieautoryzowaną trasą. Przeprowadzone w sobotni wieczór uderzenia amerykańskich sił stanowiły trzecią w ostatnich dniach serię ataków wymierzonych w Iran.

Spokój trwał bardzo krótko

Dowództwo Centralne USA podało, że wśród celów zaatakowanych przez siły USA znalazły się m.in. stanowiska rakietowe i bazy dronów, składy amunicji, sieci łączności oraz punkty obserwacji wybrzeża.

CENTCOM dodało, że Donald Trump zarządził atak, aby „osłabić zdolność Iranu do atakowania cywilnych marynarzy i statków handlowych przepływających przez cieśninę”.

Strona irańska oświadczyła, że cieśnina została zamknięta „z powodu niestabilnej sytuacji wywołanej bezprawną ingerencją podmiotów zewnętrznych”.

Jak podano w komunikacie cytowanym przez CNN, szlak wodny pozostanie zamknięty „do odwołania oraz do czasu ustania ingerencji USA w sprawy regionu”; zakazano przepływu wszelkich jednostek pływających.

SYDNEY

Gwiazdor „Parku Jurajskiego” zmarł w otoczeniu rodziny

Kazimierz Sikorski

Nowozelandzki aktor Sam Neill – znany z ról w takich hitach, jak „Park Jurajski” czy „Fortepian” – trafił w poniedziałek do szpitala w Sydney.

W oświadczeniu opublikowanym na jego profilu na Instagramie rodzina określiła jego śmierć jako „nagłą i niespodziewaną”.

„Sam odszedł 13 lipca w Sydney w Australii w otoczeniu bliskich, z godnością, która towarzyszyła mu przez całe życie” – poinformowano. „Śmierć ta była nagłą i niespodziewana, jednak pocieszeniem jest fakt, że Sam był wolny od choroby nowotworowej. Rodzina pragnie wyrazić głęboką wdzięczność personelowi prywatnego szpitala St Vincent’s za okazaną mu niezwykłą opiekę.

W późniejszym terminie zostaną podane kolejne informacje, jednak na razie – w imieniu rodziny – prosimy o uszanowanie jej prywatności w tym trudnym czasie, gdy mierzy się ona z tą niepowetowaną stratą”.

Neill urodził się w Irlandii Północnej w 1947 roku. Kiedy miał siedem lat, przeprowadził się z rodziną do Nowej Zelandii.

Karię aktorską rozpoczął pod koniec lat 70., gdy przeprowadził się do Australii. Uznanie zdobył w 1979 roku rolą w filmie „Moja wspaniała kariera” z Judy Davis w roli głównej. W latach 80. zagrał między innymi w „Opętaniu” Andrzeja Żuławskiego, „Ivanhoe” i w „Krzyku ciemności”. Dużą popularność zdobył w latach 90., kiedy zagrał w „Parku Jurajskim” Stevena Spielberga. W swoim dorobku miał 150 ról filmowych.

PARYŻ

Francja wzywa ambasadora Rosji w związku z atakami

Anna Nagel

Szef MSZ Francji powiedział w poniedziałek, że ambasador Rosji zostanie wezwany w najbliższych dniach do ministerstwa w związku z cyberatakami wymierzonymi we Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę.

Wypowiadając się w telewizji BFMTV, Jean-Noël Barrot powiedział, że Francja skrytykuje „szeroką cyberkampanię w celach sabotażu

i szpiegostwa”, przeprowadzoną przez Rosję w krajach europejskich. Podkreślił, że rosyjskie cyberataki są wymierzone w przedsiębiorstwa, ministerstwa i operatorów i mają na celu przechwycenie informacji bądź sabotowanie działania infrastruktury kolejowej. To ostatnie – dodał – dotyczyło Polski.

Minister nie wskazał, kiedy doszło do tych ataków. Zapowiedział, że Francja wezwie w tej sprawie ambasadora Rosji i wprowadzi sankcje wobec „dziewięciu osób i czterech podmiotów”. Są one sprawcami tej

kampanii, „zorganizowanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa” Rosji – podkreślił.

Barrot powiedział, że celem takich działań Rosji było co najmniej 10 krajów.

Zapewnił, że Francja jest w stanie wykrywać takie ataki, bo znacznie wzmocniła swoją ochronę przeciwko takim działaniom. Przekonywał, że jeśli chodzi o zwalczanie „agresji hybrydowych z Rosji”, Francja ma jeden z najbardziej zaawansowanych systemów w Europie i na świecie. PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,68FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,06JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 13.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Gaz schodzi z tronu, zaczyna się nowa epoka

Polskie ciepłownictwo przyspiesza transformację i coraz mocniej stawia na elastyczne źródła energii. Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj z Wärtsilä Energy, przyszłość sektora to miks różnych technologii, w którym gaz będzie pełnił nową funkcję. – Rola gazu zmienia się – mówi.

Maciej Badowski

Tempo zmian w polskim ciepłownictwie wyraźnie rośnie. Samorządy i przedsiębiorstwa inwestują w nowe źródła energii, które mają pozwolić ograniczyć emisje, zwiększyć efektywność i dostosować systemy do zmieniającego się rynku energii.

Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy, transformacja sektora przebiega wielotorowo. Z jednej strony rozwijane są technologie wykorzystujące energię elektryczną, z drugiej rośnie znaczenie elastycznych jednostek gazowych.

– Tempo modernizacji polskiego ciepłownictwa zdecydowanie przyspiesza. Mamy coraz więcej inwestycji w nowe i różnicowane źródła. Z jednej strony pojawiają się inwestycje w technologie elektryczne, czyli pompy ciepła czy kotły elektrodowe, wykorzystujące nadmiary OZE, które są w systemie elektroenergetycznym, co jest dobrym ruchem – mówi.

– Ale z drugiej strony widzimy coraz większe tempo inwestycji także w elektrociepłownie z silnikami gazowymi, które są elastyczne i pozwalają uzupełnić energię elektryczną i ciepło, kiedy OZE w systemie brakuje – dodaje.

Zdaniem eksperta przyszłość ciepłownictwa nie będzie opierać się na jednym dominującym źródle. Każdy system będzie musiał dobierać technologie do lokalnych warunków, dostępnych zasobów i potrzeb odbiorców.

Gaz przestaje być podstawą. Ma bilansować system

Transformacja energetyczna zmienia również sposób postrzegania gazu. Wskazuje niedawno był on traktowany jako paliwo, które miało zapewnić stabilną produkcję energii przez cały rok. Wraz z rozwojem odnawialnych źródeł energii jego rola zaczyna się jednak zmieniać.

– Rola gazu zmienia się. Jeszcze dziesięć czy piętnaście lat temu patrzyliśmy na gaz jako podstawowe źródło energii, czyli elektrownie, które pracują cały rok, dostarczając energię w podstawie. Teraz, ponieważ mamy coraz więcej odnawialnych źródeł



energii, a w perspektywie 10 lat dołączy do tego atom, podstawę będziemy mieli zapewnioną – wskazuje Krzysztof Łokaj i dodaje, że gazowe jednostki przyszłości mają działać przede wszystkim jako źródła bilansujące, które będą reagować na zmienność produkcji z OZE.

– To, czego potrzebujemy, to jest gaz, który będzie pełnił rolę źródła bilansującego, czyli będzie włączał się wtedy, kiedy brakuje nam energii z OZE, albo kiedy nagle wzrasta zapotrzebowanie na nią. Technologie, które są szybkie do włączenia, efektywnie produkują energię elektryczną oraz ciepło i równie szybko można je wyłączyć, kiedy zapotrzebowanie spada albo kiedy nagle zaczyna wiać wiatr i świecić słońce – mówi.

Dekarbonizacja wymusi zmiany. Stare instalacje coraz większym obciążeniem

Jednym z najważniejszych wyzwań polskiego ciepłownictwa pozostaje ograniczenie emisji i zastąpienie przestarzałych instalacji. Rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ oraz niska efektywność wielu istniejących jednostek sprawiają, że modernizacja staje się koniecznością.

– Jeżeli chodzi o dekarbonizację systemu ciepłowniczego, to z jednej strony mamy wysokie i rosnące ceny uprawnień do emisji. Węgiel jest bardzo emisyjnym źródłem, więc prze-

ście nawet na gaz redukuje tę emisję o około pięćdziesięć procent, co przekłada się bezpośrednio na koszt ciepła dla odbiorców – mówi Krzysztof Łokaj.

Jednocześnie zwraca uwagę, że nowe technologie mogą znacząco poprawić efektywność produkcji energii i ciepła.

– Z drugiej strony instalacje węglowe są dosyć wiekowe, a tym samym nie są najbardziej efektywne. Nowoczesne technologie, zwłaszcza silniki kogeneracyjne, potrafią wyprodukować około 50, a nawet więcej procent energii elektrycznej z paliwa, które tam dostarczymy. Zmiana jest konieczna i musi następować szybko, żebyśmy nie kumulowali rosnących kosztów i potem przenosili ich na ceny ciepła dla odbiorców – podkreśla.

Według niego systemy ciepłownicze powinny być projektowane z uwzględnieniem lokalnych możliwości. Nie istnieje jedno rozwiązanie, które będzie odpowiednie dla wszystkich miast.

– System ciepłowniczy z założenia powinien być zróżnicowany. Każde miasto jest troszeczkę inne i jest w stanie zapewnić sobie inne źródła ciepła. W jednym regionie będzie dostępna biomasa, w innym regionie odpowiednie dolne źródło ciepła dla pompy, zaś w kolejnym wykorzystamy gaz. Należy dostosować miks, który będzie w danym miejscu efek-

tywnie odpowiadał lokalnym warunkom technicznym i zasobom – to jest podstawa – mówi.

Przyszłość sektora zależy od elastyczności i stabilnego prawa

Zdaniem Krzysztofa Łokaja coraz większego znaczenia nabiera także decentralizacja systemu energetycznego. Lokalne źródła mogą ograniczać straty przesyłowe i zwiększać efektywność całej infrastruktury.

– Gdyby system ciepłowniczy działał jak homogeniczne przedsiębiorstwo, to tak, byłoby łatwiej nim zarządzać. Jak wspominałem, każdy system jest inny, więc nie można tego zarządzić centralnie. Jest jeszcze drugi bardzo istotny aspekt w kontekście rozproszenia, czyli lokalna produkcja i konsumpcja energii – wskazuje i dodaje, że mniejsze jednostki mogą lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnych odbiorców.

– Jeśli dysponujemy jedynie kilkoma dużymi instalacjami o mocy rzędu gigawatów, konieczne jest przesyłanie energii elektrycznej na duże odległości. W przypadku mniejszych, lokalnych elektrociepłowni, które wytwarzają zarówno ciepło, jak i energię elektryczną, produkcja jest konsumowana na miejscu. Dzięki temu straty przesyłowe pozostają minimalne, co przekłada się na wyższą efektywność całego systemu. W efekcie takie roz-

wiązanie okazuje się znacznie bardziej efektywne niż budowa dużych, scentralizowanych bloków energetycznych, które odpowiadają za zasilanie całego kraju – mówi.

Ekspert podkreśla jednocześnie, że dla rozwoju sektora kluczowa będzie stabilność regulacji. Inwestycje w ciepłownictwie są bowiem planowane na wiele lat.

– W odniesieniu do wyzwań, warto szczególnie przyrzeć się regulacjom. Wymogi narzucane przez Unię Europejską w ramach dyrektywy o odnawialnych źródłach energii są bardzo ambitne, a w części przypadków zaczynają rozmiącać się z realiami. Dotyczy to zwłaszcza oczekiwanego udziału zielonej energii w ciepłownictwie, który nie zawsze odpowiada faktycznym możliwościom jej wytwarzania – mówi.

– Natomiast nie powinno się ono często zmieniać. Inwestycje w energetyce, w tym także w ciepłownictwie, to inwestycje, które przeprowadza się w perspektywie 20-25 lat. Jeżeli co 5 lat będziemy zmieniać prawo, cele i wymogi, to w ten sposób nigdy nie będziemy w stanie zbudować trwałego biznesu – tłumaczy Łokaj.

W ocenie eksperta przyszłość sektora będzie wymagała odejścia od myślenia o energetyce działającej wyłącznie w sposób liniowy i przewidywalny.

– Są bardzo duże zmiany w tym, w jaki sposób podchodzą ciepłownicy i energetycy do inwestycji. Przede wszystkim przestajemy myśleć o produkcji liniowej i w podstawie. To, jak już wspominałem, to jest coś, co będzie zapewnione przez OZE i przez atom. My musimy dostosować się jako sektor do bardzo dynamicznych warunków, do rosnącej i spadającej produkcji – mówi.

– I ta dynamika, ta elastyczność staje się teraz głównym tematem przy planowaniu inwestycji. Czy inwestycja, którą planujemy, będzie w stanie sprostać szybko zmieniającym się cenom energii elektrycznej i gazu, czy nie? To jest bardzo duża zmiana. Oczywiście planowanie w perspektywie 20 czy 30 lat jest bardzo trudne, ale im bardziej elastyczny system wybudujemy, tym łatwiej będzie mu się dostosować do przyszłości – podsumowuje.

LOGISTYKA

W Europie już to działa. Polska kolej mówi: u nas to niemożliwe

Liczba pasażerów na kolei nieustannie rośnie. Statystyki pokazują rekordy. Równolegle wzrasta znaczenie sprzedaży internetowej jako kanału, który pozwala na zakup biletów kolejowych.

Dorota Mariańska

Teoretycznie są to realia sprzyjające rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach. W praktyce jednak, według przewoźników i ekspertów, z wielu różnych względów, nie wchodzi to w rachubę. I nie jest to jedynie kwestia bata na gapowiczów.

„Nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów”

Jak wynika z najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego, w maju z usług kolei skorzystało ponad 41,4 mln pasażerów – o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej. To historyczny rekord w miesięcznych statystykach UTK.

– W statystykach UTK nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów. Wartości pracy przewoźowej i eksploatacyjnej osiągnięte w maju 2026 r. są natomiast najwyższe dla tego miesiąca od co najmniej 2012 r. – podał Urząd Transportu Kolejowego.

Poza tym maj był zdecydowanie lepszy również w porównaniu z kwietniem 2026 r. Koleją podróżowało o prawie 2,6 mln pasażerów więcej (+6,7 proc.).

Prawie połowa pasażerów kupuje bilety kolejowe przez internet i aplikacje mobilne

Jednocześnie z każdym rokiem rośnie sprzedaż biletów kolejowych przez internet i aplikacje mobilne. Turów nie można przywołać dane UTK. Wynika z nich, że w 2025 r. w ten sposób bilety kupiło 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 punktu procentowego więcej niż w 2024 r. To najwięcej spośród wszystkich kanałów sprzedaży. Spadła natomiast sprzedaż biletów u konduktorów i w automatach.

Czy w związku z tym uzasadniona byłaby rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach? Tym bardziej że są tacy, którzy już podążają w tym kierunku. Jak np. RegioJet. Tu w trakcie podróży obsługa nie kontroluje biletów u każdego pasażera, tylko sprawdza na urządzeniach elektronicznych, czy podróżni siedzą na przypisanych miejscach. Do interwencji dochodzi dopiero wtedy, gdy się to nie zgadza albo pasażerowie zaczynają spierać się o miejsce.

Są też państwa w Europie, w których kontrole zostały ograniczone do minimum. I tu na liście mamy np.



Są państwa w Europie, w których kontrole biletów zostały ograniczone do minimum. W Polsce tak się nie stanie

Holandię, Niemcy, Szwajcarię czy kraje skandynawskie. Co zastąpiło sprawdzanie biletów? Obowiązkowe bramki wejściowe na dużych stacjach, mobilne bilety z kodami QR, automatyczne check-in/check-out czy też weryfikację kontrole zamiast kontroli każdego pasażera.

Pasażer jest przyzwyczajony do kontroli

Czy rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach mogłaby pojawić się również w Polsce?

– Co do zasady pasażer kolei w Polsce jest jednak przyzwyczajony do tego, że kontrola występuje i mówić szczerze nie rezygnowałbym z tego, zwłaszcza w pociągach regionalnych, gdzie nie ma systemów rezerwacji – komentuje Paweł Rydzynski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu.

– To jest oczywiście suwerenna decyzja każdego emitenta biletów. Osobiście gdybym zmieniał gdzieś istniejący model, to najpierw czasowo na próbę, żeby sprawdzić, czy odejście od regularnych kontroli nie spowoduje potencjalnego wzrostu liczby gapowiczów i przez to spadku przychodów z biletów – dodaje.

Mamy długie składy i wiele stacji pośrednich, potrzebne byłyby duże inwestycje

Natomiast Radosław Karwicki, rzecznik prasowy Polskiej Izby Kolei, ocenia, że całkowita rezygnacja ze sprawdzania biletów w polskich pociągach wydaje się dziś mało realna. I przeko-

nuje, że w przypadku polskich przewoźników pełna rezygnacja z kontroli biletów byłaby bardzo trudna z kilku powodów.

– Przede wszystkim polska kolej funkcjonuje w systemie otwartym. To znaczy, że na stacji pasażer może wejść na peron i do pociągu bez wcześniejszej weryfikacji biletu. W przeciwieństwie do metra czy lotnisk nie ma powszechnego systemu bramek wejściowych. Tym samym kontrola w pociągu pozostaje podstawowym mechanizmem ograniczania jazdy bez biletu. Sam Urząd Transportu Kolejowego zwraca uwagę, że przy specyfice kolei – długich składach, wielu stacjach pośrednich i wymianach drużyn konduktorskich – sprawdzenie wszystkich podróżnych przed wejściem do pociągu byłoby praktycznie niemożliwe – tłumaczy.

– Ponadto, mimo rosnącej sprzedaży online, systemy cyfrowe nadal nie są w pełni zunifikowane. W Europie funkcjonuje wielu przewoźników, są różne standardy kodów QR i odmienne systemy kontroli. Nawet Interrail wskazuje, że w części krajów konduktorzy jedynie wizualnie sprawdzają bilety, a pełne skanowanie kodów działa tylko u części przewoźników – dodaje.

Do tego dochodzi rozdrobnienie rynku.

– Funkcjonuje wielu przewoźników regionalnych i dalekobieżnych, którzy korzystają z różnych systemów sprzedaży i kontroli. Wdrożenie jednolitego systemu automatycznej

identyfikacji pasażera wymagałoby bardzo dużych inwestycji technologicznych oraz przebudowy infrastruktury stacyjnej – wskazuje Radosław Karwicki.

Sprawdzanie biletów to nie tylko kwestia zwalczania jazdy na gapę

O potencjalną możliwość rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach, zapytaliśmy również bezpośrednio przewoźników kolejowych.

– Nie planujemy zniesienia kontroli biletów. Specyfika kolei uniemożliwia weryfikację uprawnień pasażerów przed wejściem na pokład, tak jak dzieje się to na lotniskach. Kontrola w pociągu jest więc konieczna, aby sprawdzić, czy podróżni zapłacili za przejazd lub czy mają prawo do ulg statutowych. Procedura ta zabezpiecza przychody spółki i organizatorów transportu. Rejestracja biletów w systemie podczas kontroli stanowi dodatkowy element weryfikacji zasadności dokonywania zwrotów za niewykorzystane przejazdy – przekazał nam zespół prasowy Polregio.

Jak zaznaczył, weryfikacja biletów dodatkowo dostarcza spółce danych o frekwencji, które mogą zostać wykorzystane do rozwijania oferty.

– Z punktu widzenia podróżnego może być istotne, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo przewozowe nabycie biletu jest zawarciem umowy przewozu, co nakłada obowiązki na obie strony. W ramach realizacji umowy pasażer jest m.in. objęty

ochroną ubezpieczeniową i standardami bezpieczeństwa gwarantowanymi przez przewoźnika – podkreślono.

W 2025 r. Polregio wystawiło ponad 13 tys. wezwań do zapłaty w związku z przejazdem bez ważnego biletu.

Podobne stanowisko przekazał Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Nie rozważamy rezygnacji z kontroli biletów w naszych pociągach. To ważny element funkcjonowania kolei – wpływ z biletów pozwalają utrzymać i rozwijać ofertę dla pasażerów. Ich brak szybko przełożyłby się na spadek przychodów, a w konsekwencji mógłby odbić się na jakości usług – podkreślił.

– Problem jazdy bez biletu niestety nadal jest zauważalny. Każdego miesiąca ujawniamy około 5 tysięcy przypadków przejazdów bez ważnego biletu lub bez uprawnień do ulgi. To pokazuje, że kontrole wciąż są potrzebne – dodał.

O rezygnacji z kontroli biletów nie myślał również Koleje Dolnośląskie.

– Spółka nie rozważa rezygnacji z kontroli biletów, zarówno ze względu na potrzebę kontrolowania szczelności sprzedaży i przychodów, jak również ze względu na obowiązki wynikające z honorowania ulg ustawowych. Ustawodawca nakłada obowiązek kontroli pasażerów pod kątem przedstawianych uprawnień do korzystania z ulg ustawowych, tym samym przewoźnik sprzedający bilety objęte ulgami ustawowymi nie może zrezygnować z prowadzenia kontroli dokumentów uprawniających do przejazdu – przekazał nam Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich.

Rezygnacja z kontroli biletów nie wchodzi też w grę w przypadku Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Łódzka Kolej Aglomeracyjna nie planuje rezygnacji z prowadzenia kontroli biletów. To istotny element zabezpieczenia wpływów przewoźowych, prawidłowej realizacji przewozów oraz ograniczania przejazdów bez ważnych dokumentów przewozu – poinformowała Iwona Borowińska, dyrektor Biura Marketingu w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

ŁKA w 2025 r. wystawiła łącznie 1563 wezwania do zapłaty za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu.

PRACA

Ponad 640 tys. osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymetalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymetalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce”, która poraz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczkę oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych.



FOT. 123RF

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracowujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przy-

znał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowach-zleceń ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczkę biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarzki specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego domi-

nują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczkę – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymetalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy”. Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

ENERGETYKA | OZE

OZE na hamulcu. Ekspert mówi, co naprawdę poszło nie tak

oprac. Maciej Badowski

Transformacja energetyczna w Polsce straciła impet – ocenia w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji Re-Source Poland Hub. Jego zdaniem największym problemem pozostają regulacje, które hamują rozwój energetyki wiatrowej. – Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło – mówi.

Tempo transformacji energetycznej w Polsce nie jest już tak wysokie jak jeszcze kilka lat temu. Zdaniem Szymona Kowalskiego, wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub, szczególnie dobrze wi-

dać to na przykładzie odnawialnych źródeł energii.

– Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło. Widzimy to choćby na przykładzie fotowoltaiki. Z roku na rok, od 2020 roku, przybywało około pięciu gigawatów nowych mocy. Teraz widzimy, że w poprzednim roku, w tym roku i prawdopodobnie w kolejnych latach tempo będzie niższe – mówi.

– Jeżeli chodzi o inne źródła, projekty wiatrowe nie zdążyły się jeszcze wydewelopować. Po zmianie ustawy 10H i odblokowaniu nowych inwestycji projekty niestety jeszcze się nie pojawiły, więc widzimy chwilowe mam nadzieję, spowolnienie – dodaje i jednocześnie podkreśla, że sytuację częściowo poprawi

rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Oczywiście na rynek wejdzie za chwilę offshore. Już w tym roku pojawi się pierwsza energia z offshore, a od przyszłego roku niemal co roku będzie przybywać około jednego gigawata nowych mocy. To częściowo zasypie tę lukę w transformacji. Ale na pewno nie jest to tempo, które powinniśmy utrzymywać. Nie jest to tempo, które pokazują choćby nasi zachodni sąsiedzi. W Niemczech w zeszłym roku wydano pozwolenia na budowę piętnastu gigawatów nowych farm wiatrowych – dodaje.

Zdaniem Kowalskiego główną przeszkodą dla nowych inwestycji pozostają przepisy. O ile w przypadku fotowoltaiki spowolnienie wynika również z naturalnego na-

sycenia rynku, o tyle energetyka wiatrowa wciąż zmagą się z konsekwencjami wcześniejszych regulacji.

– Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, rynek jest już mocno nasycony, więc to w pewnym stopniu naturalny cykl. W mojej ocenie fotowoltaika jeszcze swoje pięć minut będzie miała. Jeżeli chodzi o wiatr, główną barierą są regulacje – tłumaczy.

– To one zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej po 2016 roku. Projekty wiatrowe rozwijają się długo – średni czas ich przygotowania wynosi dziś około sześciu lat. Nawet jeśli pod koniec 2023 roku odblokowaliśmy możliwość ich rozwoju, pierwsze projekty pojawiają się dopiero około 2029–2030 roku. Do tego dochodzą kolejne bariery, takie jak strefy wojskowe czy wymagania środowiskowe. Regulacje cały czas stanowią dużą przeszkodę – ocenia.

W ocenie wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub Polska wciąż ma zbyt mało odnawialnych źródeł

energii, czego dowodem są utrzymujące się wysokie ceny energii elektrycznej.

– Mamy go zdecydowanie za mało, co pokazują choćby ceny energii. Średnia cena energii w Polsce jest jedną z najwyższych, o ile nie najwyższą w Europie. To właśnie OZE, czyli wiatr i fotowoltaika, powodują spadek cen energii. Gdyby tych źródeł było więcej, sytuacja wyglądałaby inaczej – mówi. Jak dodaje, potrzebne są nowe sposoby zagospodarowania nadwyżek energii.

– Musimy nauczyć się wykorzystywać energię z fotowoltaiki. Potrzebujemy pełnej transformacji, choćby ciepłownictwa, które będzie naturalnym odbiorcą energii. Bardzo mocno spowolnił także rozwój wodoru i wodoryzacji gospodarki. Potrzebujemy nowych odbiorców energii, którzy pozwolą domknąć cały proces transformacji. Zdecydowanie nie mamy za dużo odnawialnych źródeł energii – podkreśla.

PROGRAMOWO



G. 19:55

Drapacz chmur

Polsat

Will Sawyer (Dwayne Johnson) jest weteranem wojennym, a także byłym szefem jednostki FBI, która zajmowała się odbijaniem zakładników. Teraz ochrania wieżowce. W Hongkongu. za-
możny chiński finansista i przedsiębiorca Zhao Long Ji (Chin Han) sfinansował budowę najwyższego na świecie budynku, który ma wysokość 1100 m i 225 pięter. Chociaż jest strukturalnie kompletny, proces budowy nie przebiegał bez komplikacji i drapacz chmur nie został jeszcze otwarty dla publiczności.

Will Sawyer wyjeżdża do Chin, by skontrolować zabezpieczenia tego najwyższego drapacza chmur świata, który ma opinię najbardziej odpornego na zagrożenia. Podczas wizyty Sawyera w budynku wybucha pożar, a on sam zostaje oskarżony o jego wywołanie. Mężczyzna musi udowodnić swoją niewinność. Jednocześnie próbuje ocalić rodzinę, która została w płonącym wieżowcu. Film sensacyjny w doborowej obsadzie, który trzyma w napięciu.



G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

To już ostatni odcinek tej tureckiej telenoweli. Ferit opowiada synowi historię swojej miłości do Seyran i przyznaje, że ich związek przeszedł bardzo dużo, zanim udało im się stworzyć szczęśliwą rodzinę. Halis wraca do domu i mówi rodzinie, że ich historia będzie żyła dalej pod dachem rezydencji.

20 lat później Duru i Hatice przygotowują otwarcie Galerii Sztuki im. Halisa Korhana, gdzie dzieła Seyran i Ferita mają utrwalić historię rodziny.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Inigo i Flora urządzają przyjęcie dla mieszkańców Akacyjowej i przyznają się, że nie oni są właścicielami La Deliciosy lecz prawdziwy Inigo – El Peña. Prawdziwy Inigo upiera się, że jest zwykłym kelnerem. El Peña nie chce przyjąć do wiadomości, że jest nowym właścicielem La Deliciosy. To jednak nie koniec rewelacji związanych z El Peña. Niedługo się wyjaśni, dlaczego tak bardzo zależy mu na ukrywaniu swojej prawdziwej tożsamości. Nocny stróż Paquito ma żal do Flory, że ukrywała przed nim prawdę. Samuel odnajduje w grobowcu Aldayów Blancę i skrupowaną Ursulę, której oświadcza, że nie pomoże jej oskarżyć córki o porwanie.

Silvia i Esteban wyjeżdżają do Włoch. Pułkownik Valverde do końca nie chce powiedzieć narzeczonej, że cierpi na postępującą ślepotę. Rosina każe Jacinto zlikwidować plantację.

G. 20:50

OSTATNIE TCHNIENIE

TVN

Dwie siostry przyjeżdżają na wybrzeże, by wspólnie ponurkować. Nie spodziewają się jednak, że ich beztroski wyjazd zamieni się w istny horror. Trzeba będzie stoczyć walkę o życie i podjąć straszne decyzje.

Podczas nurkowania w odległej, malowniczej lokalizacji, jedna z dwóch siostr doznaje niefortunnego uderzenia kamieniem, które skutkuje jej uwięzieniem 28 metrów pod powierzchnią wody. W obliczu niebezpiecznie niskiego poziomu tlenu i zimna, jej siostra staje przed wyzwaniem walki o przetrwanie. Zaczyna się desperacka i nierówna wojna o życie. Co robić? Walczyć wspólnie, czy zostawić siostrę i szukać pomocy? Sytuacja jest beznadziejna, a czasu i tlenu jest coraz mniej. Film przygodowy z elementami thrilleru, który nie pozwala odejść od ekranu ani na minutę. Akcja jest szybka i momentami nieprzewidywalna, a widz do końca nie wie, jak skończą się poszczególne sceny, a tym samym cały film. Niektórzy komentatorzy mówią, że „Ostatnie tchnienie” z 2023 roku jest kopią filmu „Pod powierzchnią” z roku 2020.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana wybacza Cansel oskarżenia. Matka Sinana w tajemnicy przed synem przychodzi na komendę i wypytuje Ibrahima o Aynur. Czarna w ostatniej chwili zapobiega katastrofie i potwierdza, że Aynur jest znaną kardiolożką. Sinan i Aynur, choć się do tego nie przyznają, stają się sobie bardzo bliscy.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Mukadder chce pomóc Yoncy uciec. Tymczasem Nusret i Beyza czekają, aż Yonca urodzi. Cihan i Melih biją się przed domem Cemila. Gülsüm o wszystkim donosi Beyzie. Beyza jest wściekła, że Cihan oszukał ją w sprawie wyjazdu. Nusret grozi Mukadder śmiercią.

Hancer coraz poważniej myśli o pójściu do pracy. Cihan namawia ją, by tego nie robiła.

KRZYŻÓWKA NR 106

Poziomo:

- 3) „... na życie”, polski serial obyczajowy,
10) pismo skierowane do urzędu, podanie,
11) kwiat kojarzony z Holandią,
12) Bursztynowa ..., zaginione arcydzieło,
13) zbiór przepisów organizacji,
15) jad komórek bakteryjnych,
17) dawny tor kolarski w Warszawie,
18) najcieńsza struna skrzypiec,
20) ubieganie się o rękę panny,
22) „... Issy”, powieść Czesława Miłosza,
23) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
26) banda rozrabiaków, łobuziaków,
28) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
29) część skoczni narciarskiej,
32) uchwyt do linki holowniczej,
34) rozpinany na maszcie jachtu,
35) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
36) ośła dla początkujących narciarzy,
37) mityczna ukochana Orfeusza.

Pionowo:

- 1) tajne sprzysiężenie, intryga,
2) zimowe buty z długą cholewką,
3) umowa międzynarodowa o charakterze politycznym,
4) majonez lub winogret,
5) mieszkaniowiec czeskiej stolicy,
6) dział mechaniki, nauka o równowadze ciał,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15				16		
						17										
18	19									20					21	
						22										
23			24		25							26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
					37											

- 7) wielopiętrowy budynek mieszkalny,
8) jacht Leonida Teligi,
9) koń maści jasnobrzowej,
14) wyodrębniony fragment utworu literackiego,
16) woreczek wypełniony dukatami,
19) obraz na ekranie telewizora,
21) dawne narzędzie do orki,
24) ogłoszenie na słupie,

- 25) amerykański gangster włoskiego pochodzenia,
27) „Wierna ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
28) odgłos łamania suchych gałęzi,
30) wywoływana w ciemni,
31) morski głowonóg, kałamarnica,
33) zatyczka beczki, szpunt,
34) Piotr, skoczek narciarski.

ROZWIĄZANIE NR 105

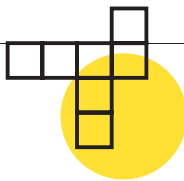
S	L	A	Z	S	K	S	T	O	I	K	F	E
E	A	L	K	I	E	R	Z	B	O	B	R	O
O	K	U	P	U	C	K	L	E	K	S	A	Y
O	A	P	A	C	Z	K	A	R	Z	N	K	
S	M	O	L	A	U	R	O	Ż	A	K	I	W
A	L	A	M	P	K	A	Y	K	A	E		
U	N	C	J	A	E	D	N	R	O	M	E	T
C	H	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	K
Z	N	I	C	Z					S	O	J	K
T	L			J					K		W	
A	N	E	M	I	A				Ż	A	R	C
E	N			R					A	Y	N	
O	R	K	I	S	Z				B	O	G	O
W	C			M					K	O	A	
Z	Y	C	H	O	B	R	A	C	Z	K	A	R
												L

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kojarzył małżeństwa	pochyłe pismo drukarskie	wieniec z wawrzynu auto z NRD	pierwiastek jak planeta	ziomek, krajanki Borys Szybczyk	frykasy, specjalny	drapieżna ryba	głos natury mała walizka	symbol oświaty
młyn ze śmigłami				zastrzeżenie w umowie				
				fotel cesarza		krzykliwy ptak morski		
egzamin dojrzałości				część końskiego rządu				
machina obłącznicza	Wincenty, polski poeta	tatarski lub chrzanowy	imię papieża	ryba karpioniana		imię Disneya	tytułowa bohaterka powieści Zoli	
Stefan Żeromski						twórczy polot		
oprzęd jedwabnika				zdobią ogon pawia		pan w koniuszu		
			hiszpański pan		grecka bogini Księżyc			
element boazerii				tuzy w talii kart		piłarka w tartaku		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LATARNIK.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intuicji, osiągniesz sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór zaowocuje miłą niespodzianką.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się wyrażać swojego zdania.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest umocni ważną relację.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że osiągniesz dzięki temu zamierzony cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by unikać pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Ciebie. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na ważne decyzje.

Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz tajemnicę. Horoskop na dziś radzi spokój - wszystko obróci się dzięki temu na Twoją korzyść.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe wyzwanie doda Ci motywacji. Horoskop dzienny na wtorek radzi śmiało podjąć pierwszy krok.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zostanie doceniona. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na inspirujące pomysły.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by ufać sobie.

PIŁKA NOŻNA

Francja gra z Hiszpanią o finał. Bez sędziego Marciniaka

Jakub Jabłoński

Reprezentacja Francji, ze swoim najlepszym strzelcem Kylianem Mbappe na czele, dzisiaj zagra z Hiszpanią w półfinale mistrzostw świata 2026. Początek od godz. 21.00.

To byłby trzeci z rzędu awans Francuzów do finału MŚ – po zwycięskim meczu w Rosji z Chorwacją (2018) i przegranym w rzutach karnych przeciwko Argentynie (2022). Zdaniem bukmacherów Trójkolorowi są minimalnym faworytem pierwszego półfinału turnieju. Podopieczni Didier Deschamps jak dotąd prezentowali się na mundialu w Ameryce Północnej bardziej przekonująco od wtorkowych rywali. – Jestem dumny, że mam taką ekipę – powiedział Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

– Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę – zaznaczył trener. Ubrany w białą koszulkę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowaniem, dyscypliną, ale także empatią i koleżeństwem. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba, kłania się kapitanowi kadry Kylianowi Mbappe, jak po jego występie przeciw Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem, ciesząc się po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem.



Kylian Mbappe strzelił gola na 1:0 w ćwierćfinałowym meczu między Francją a Marokiem. Było to jego ósme trafienie na MŚ

Te obrazy już zapisały się na długo w pamięci nie tylko francuskich kibiców. Swoją amerykańską sen spełnia Mbappe. 27-letni gwiazdor Les Bleus i Realu Madryt ma już na koncie osiem bramek, dzięki którym wspólnie z Lionelem Messim przewodzi klasyfikacji strzelców. Francuz walczy o koronę najlepszego snajpera turnieju z Argentyńczykiem, który nie zdołał odpowiedzieć kolejnym trafieniem i nie zdystansował go w ćwierćfinale.

Francuzi na swoje drogie drogie do półfinału w fazie pucharowej pokazali klasę. Najpierw w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:0), następnie po trudnym spotkaniu pokonali Paragwaj (1:0), a w ćwierćfinale po raz kolejny potwierdzili swoją jakość, eliminując Maroko (2:0). Hiszpania w tym czasie, mówiąc kolokwialnie, „męczyła bułę”. Poza przekonującym zwycięstwem nad Austrią (3:0), w kolejnych

rundach długo szukała sposobu na rywali. O awansach przeciwko Portugalii (1:0) i Belgii (2:1) przesądził dwukrotnie wpuszczony z ławki rezerwowych Mikel Merino.

Spotkania 1/2 finału na pewno nie poprowadzi sędzia Szymon Marciniak. Polak był przymierzany do niego jako ekspert od meczów o dużym ciężarze gatunkowym. FIFA zdecydowała się powierzyć widowisko Salwadorczykowi Ivanowi Bartonowi. Na liniach pomagać mu będą jego rodak David Moran i Argentyńczyk Antonio Pupiro.

Początek meczu na AT & T Stadium w Arlington zaplanowano na wtorek, 14 lipca, o godzinie 21.00. Transmisja i stream ze spotkania Francji z Hiszpanią będą dostępne za darmo. W telewizji półfinał pokażą ogólnodostępne kanały TVP 1 oraz TVP Sport, a w internecie mecz będzie można obejrzeć na stronie i w aplikacji sport.tvp.pl.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski rusza na podbój MLS. Chicago Fire wita swoją największą gwiazdę

Jakub Jabłoński

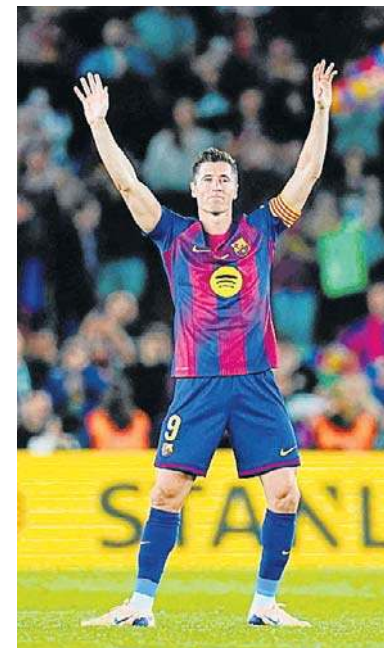
Robert Lewandowski zostanie powitany i uroczystie zaprezentowany dzisiaj w barwach nowego klubu. Najlepszy polski napastnik weźmie udział w treningu, specjalnej konferencji, a za kilka dni może wyjść na boisko.

Lewandowski rozpoczyna nowy rozdział swojej kariery. W ostatnich dniach czerwca Chicago Fire oficjalnie ogłosiło transfer kapitana reprezentacji Polski, gdy ten przebywał jeszcze na urlopie z żoną Anną oraz córkami Klarą i Laurą po wymagającym sezonie w Barcelonie. 38-latek na początku bieżącego tygodnia wrócił do klubowych obowiązków – za wielką wodę, czyli tereny na razie nieodkryte przez naszego rodaka. Zapoznał się z nowym ośrodkiem, boiskiem, stadionem oraz trenerem, a teraz czeka go oficjalna prezentacja w nowych barwach.

Amerkański klub zwołał konferencję z jego udziałem na wtorek. W przeszłości Chicago Fire reprezentował m.in. były klubowy kolega Lewandowskiego z Bayernu Monachium – Bastian Schweinsteiger. Teraz to właśnie Polak ma być największą gwiazdą zespołu, w którym brakuje innych zawodników o podobnej rozpoznawalności.

Plan pierwszych dni Lewandowskiego w nowym klubie jest już znany. Najpierw weźmie udział w treningu, a następnie pojawi się na specjalnej konferencji prasowej, podczas której zostanie oficjalnie przedstawiony kibicom oraz dziennikarzom. W ten sposób rozpocznie swoją przygodę z MLS.

W rozgrywkach amerykańskiej MLS polski golemator też spotka swo-



Robert Lewandowski wraz z końcem poprzedniego sezonu pożegnał się z katalońską ekipą FC Barcelona

ich serdecznych przyjaciół. Niewykluczone, że już w pierwszym występie stanie naprzeciwko Thomasa Müllera z Vancouver Whitecaps, z którym niegdyś grał w ataku Bayernu Monachium. Mecz odbędzie się w nocy z czwartku na piątek o godzinie 2.30 czasu polskiego.

Nie wszyscy są jednak przekonani, że Lewandowski od razu pojawi się na boisku. Rafał Gikiewicz, ekspert Studia Mundial, uważa, że 38-latek będzie potrzebował jeszcze czasu, aby odpowiednio przygotować się do rywalizacji.

– Według mnie nie ma szans, by Robert zagrał w pierwszym meczu – ocenił Gikiewicz. – Nie widzę takiej możliwości – dodał, tłumacząc, że napastnik nie jest jeszcze w pełni gotowy.

TENIS

Świątek coraz niżej w rankingu WTA, Chwalińska w trzeciej dziesiątce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmiennie od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Spadek Igi Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie

Wimbledonu i straty 1870 punktów. Rok temu w londyńskim szlemie triumfowała. Pozostałe z Polek nie zanotowały znaczących zmian: Maja Chwalińska, choć odpadła w Wimbledonie już w pierwszej rundzie, w światowym rankingu spadła tylko z 21. na 22. pozycję, Magdalena Fręch nadal jest 44., a Magda Linette awansowała z 59. na 51. miejsce.

Aryna Sabalenka nad Jeleną Rybakinę ma już tylko 407 punktów

przewagi. Białorusinka w Wimbledonie również spisała się wyjątkowo gorzej niż rok temu, gdy była w półfinale. Ostatnią edycję zakończyła na 1/8 finału. Na trzecie miejsce awansowała Amerykanka Jessica Pegula. Na najwyższe w karierze pozycje wskoczyły czeskie uczestniczki finału Wimbledonu: triumfatorka Linda Noskova jest siódma, a pokonana Karolina Muchova szósta.



Po odpadnięciu w trzeciej rundzie Wimbledonu Iga Świątek nie utrzymała miejsca w czołowej piątce listy WTA

Sport

ŻUŻEL

Porażka Panthers w Niemczech. Panthers Wrocław w swoim siódmym meczu w tym sezonie Ligi Europejskiej przegrali w Duisburgu z Rhein Fire Düsseldorf 7:48.

Kolorowy ptak, który został legendą Sparty

Dawid Foltyniewicz

Tai Woffinden zostanie zapamiętany nie tylko jako wybitny żuźlowiec, lecz także człowiek, po którym zawsze można było spodziewać się czegoś nieoczywistego.

We Wrocławiu wyrósł na jednego z najlepszych zawodników swojej epoki. Wszystkie trzy indywidualne mistrzostwa świata – z 2013, 2015 i 2018 roku – zdobywał jako żuźlowiec Betard Sparty. Z wrocławskim klubem wywalczył też osiem medali drużynowych mistrzostw Polski, w tym długo wyczekiwane złoto w 2021 roku.

Woffinden nie był jednak postacią, którą zapamięta się wyłącznie przez wyniki. Potrafił zrobić coś, na co inni nawet by nie wpadli. W 2015 roku, podczas sesji kończącej turniej PGE Ekstraliga Golf Challenge, rozebrał się i pozował nago na polu golfowym. Później zaczął występować jako DJ, stawał za konsolą także przy okazji żuźlowych imprez we Wrocławiu. W świecie, w którym zawodnicy często ważą każde słowo i gest, on zwykle robił to, na co miał ochotę.

Ze Spartą rozstał się po sezonie 2024. Przed finałem na Stadionie Olimpijskim kibice przygotowali mu oprawę, a klub wręczył symboliczny klucz. Woffinden nie ukrywał wzruszenia.

W sobotę ogłosił zakończenie kariery. We Wrocławiu pozostanie jednak kimś więcej niż byłym zawodnikiem. Przez trzynaście sezonów był sportową gwiazdą, jednym z symboli odbudowanej potęgi Sparty i kolorowym ptakiem, który nigdy nie próbował dopasować się do reszty.



FOT. MAGDALENA PASIEWICZ

Długo wyczekiwany tytuł drużynowego mistrza Polski ze Spartą wywalczył w 2021 roku. Tego wieczoru nie wstydził się łez wzruszenia



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Żegnając się ze Spartą, otrzymał symboliczny klucz do klubu

W Betard Sparcie Wrocław występował od 2012 do 2024 roku



FOT. DAWID FOLTYNIEWICZ

W 2023 roku w klubie Zakłète Rewiry zadebiutował w roli DJ-a



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Swój trzeci tytuł indywidualnego mistrza świata w 2018 roku świętował w gronie najbliższych